

- Depresja szkolna to cichy krzyk młodych ludzi
- mówi psychoterapeutka Zaneta Malesińska **str. 2**



FOT. PEXELS/MART PRODUCTION

22 sierpnia 1973 r. wydano „Deklarację upadku demokracji w Chile”. Miesiąc później rozpoczął się pucz gen. Augusto Pinocheta **str. 9-12**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
23.10.2025
Nr 247

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Kłopoty czekających na endoprotezy.
Szpital odwołał planowe zabiegi **str. 5**



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Ze Zgorzelca już nie wjedziesz do Niemiec. Od jutra remont mostu **str. 4**

Szczepienie dzieci i młodzieży przeciw HPV trafi na listę obowiązkowych **str. 5**



FOT. MALGORZATA GENCA

SPORT

Yassine Ben Labeled, 18-letni zapaśnik Śląska, polską nadzieją olimpijską **str. 16**



FOT. OOM

POLITYKA WYRZUCONA Z PARTII, ZACHOWA FOTEL WICEPREZYDENTA

Granowska poza PO, zostaje z Sutrykiem

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

- Nie widzę potrzeby dymisjonowania Renaty Granowskiej z funkcji wiceprezydenta Wrocławia - skomentował wczoraj Jacek Sutryk. Być może prezydent Wrocławia zmieni zdanie, kiedy radni będą musieli przegłosować budżet miasta.

Centralny Sąd Koleżeński Platformy Obywatelskiej usunął Renatę Granowską, wiceprezydent Wrocławia, z partii. A zaczęło się od tego, 16 czerwca br. lokalne struktury PO zdecydowały o usunięciu Granowskiej z tej partii. Wniosek o taki ruch złożył Michał Jaros, szef PO na Dolnym Śląsku.

- Nie boję się usunięcia z PO. Jestem spokojna. A wrogów należy szukać poza swoją partią, a nie pośród swoich członków - komentowała wówczas Renata Granowska. 10 lipca złożyła odwołanie od decyzji sądu koleżeńskiego na poziomie lokalnych struktur. Zostało ono przekazane do centralnych struktur w Warszawie. We wtorek pod wieczór zapadła ich ostateczna decyzja. Granowska została usunięta z PO.

- Przyjmujemy orzeczenie Krajowego Sądu Koleżeńskiego, które potwierdziło trafność oceny dokonanej przez Regionalny Sąd Koleżeński - poinformował nas Michał Jaros. - Decyzja ta stanowi dowód, że Platforma Obywatelska posiada zdolność do samooczyszczania z osób postępujących w sposób

niezgodny z wartościami i zasadami naszej organizacji - podkreśla.

- Zawsze byłam trochę niepokorna, bardzo niezależna, dla mnie samorząd zawsze był jednak najważniejszy. Polityka robi swoje, natomiast ja zawsze byłam oddana Wrocławowi i myślę, że nie zatrzymam się absolutnie w pracy dla Wrocławia - skomentowała dla „Gazety Wrocławskiej” Renata Granowska.

Czy zachowa stanowisko wiceprezydenta Wrocławia? Twierdzi, że nie zakłada rezygnacji w tym momencie.

- Sytuacja jest kompletnie nowa dla wszystkich, dla radnych, dla pana prezydenta Sutryka, dla mnie. Zbyt wcześnie wyciąganie wniosków jest absolutnie niezasadne - komentuje. ©

Czytaj dalej na str. 3

Więcej pieniędzy na policję, straż i ochronę granicy

Rząd wyda w najbliższych czterech latach prawie 13 miliardów złotych na rozbudowę służb podległych MSWiA. Najwięcej pieniędzy ma dostać policja **str. 6**



Renata Granowska z prezydentem Wrocławia Jackiem Sutrykiem na sesji rady miasta 22 maja br.

FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615040



Nie będzie kolejnego spotkania Trumpa z Putinem w Wiedniu **str. 8**

Jutro w naszej gazecie PULS

● Gdy już dostaniesz wypis ze szpitala... Podopieczni Fundacji Votum opowiadają o tym, jak zmienia się życie człowieka, który uległ wypadkowi.

Mateusz
Pojnar

NIE UCIEKNIESZ PRZED „LAST CHRISTMAS”

W sklepach już we wrześniu pojawiły się bożonarodzeniowe ozdoby. Na razie rzecz jasna obok zniczy. Zameldowały się roześmiane figurki mikołajów, kolorowe choinki, bałwany jak żywe czy mikołajowe domki z reniferami, na widok których człowiek chciałby stać się miniaturą siebie, zamieszkać w nich razem ze Świętym, zostać jego prawą ręką i ruszyć z nim w świat, by rozdáć grzecznym ludziom prezenty.

- Te święta miały swój wyjątkowy klimat, ale przez takie zagrywki już w listopadzie ludzie mają dość - mówili niedawno nasi Czytelnicy.

- To trochę przesada - skwitował pan Dariusz, kolejny Czytelnik. - Ledwo skończyły się wakacje, a już mamy przygotowywać się do grudnia?

Tak, panie Darku! A 27 grudnia złączą nas w sklepach przygotowywać do Wielkanocy. Mądrzy ludzie określili to kiedyś komercjalizacją świąt.

Gdy przysiadłem do pisania tego felietonu, akurat w telewizji na jednym z kanałów leciał film „Świąteczna podróż”. Ponoć komedia romantyczna. Trzy godziny później po rodzinnym obiedzie ponownie włączyłem telewizję, by poszukać jakiegoś meczu. I tak, zgadliście, trafiłem na kolejny bożonarodzeniowy film. Tym razem o „Basi samej w domu”. Zbieżność z tytułem filmu o bystrym chłopcu, który robi porządek z dwoma zbirami, przypadkowa. Na „Kevina...” zresztą też przyjdzie pora - pierwszy raz puszczą go pewnie w połowie listopada.

Dobra wiadomość jest taka, że w szaleństwie nakręcanym przez supermarkety uczestniczyć nie musimy, bo ozdoby świąteczne możemy kupić na początku grudnia, jak Pan Bóg przykaże.

Jest też zła wiadomość: przed zapętloną dosłownie wszędzie (od razu po Zaduszkach) piosenką „Last Christmas” uciec raczej nie zdołamy. Ale próbujmy, Siostry i Bracia. Bo ponawiane wciąż próby ucieczki przed paranojami tego świata również są drogą naszego żywota.

©©

”

Kiedy człowiek pierwszy raz się zakochuje jego życie nieodwracalnie się zmienia i choćby nie wiedzieć jak się próbowało, to uczucie nigdy nie zniknie.

Nicholas Sparks, „Pamiętnik”

50 LAT I... WYSTARCZY

Państwo Świątkowscy uprawiali i sprzedawali chryzantemy w Głogowie przez pół wieku! Wreszcie małżeństwo zdecydowało, że czas zakończyć rodzinny biznes, zwolnić tempo i zająć się własnym zdrowiem. Po raz ostatni zapraszają głogowian na ul. Jesienną 11, gdzie w trzech szklarniach na klientów czeka ponad tysiąc chryzantem.

Państwo Świątkowscy sprzedają swoje chryzantemy również na głogowskich targach i przy cmentarzach. Ceny wahają się od 30 zł do 45 zł. Beata Bugała



FOT. BEATA BUGAŁA

ROZMOWA DNIA

„Halo, nie radzę sobie!” Depresja szkolna, czyli cichy krzyk młodych ludzi

Agnieszka Domanowska
agnieszka.domanowska@polskapress.pl

Rozmowa z Żanetą Malesińską, psychoterapeutą dzieci i młodzieży.

Czy depresja szkolna to dzisiaj narastający problem?

Zdecydowanie tak. Teraz mamy taki październikowy wysyp 11-12-latków, a przecież jeszcze niedawno ten wiek to było 15 lat. Problem narasta, a wiek się obniża. To powinno nas zaniepokoić.

Co jest główną przyczyną tego, że młodzi ludzie popadają w depresję?

Powodów jest wiele. Przede wszystkim - brak odporności psychicznej powoduje, że trudniej przejść przez naturalny okres dojrzewania. To czas buntu, przejmowania odpowiedzialności za siebie. Kiedy rodzice nie godzą się na ten bunt, wszystkie emocje zostają uwięzione w środku. Wtedy dochodzi do zaburzeń emocjonalnych, narasta lęk przed własnymi emocjami. Kolejna sprawa to mit szczęścia i sukcesu. Młodzi wszędzie widzą tiktoków, ludzi, którzy odnoszą sukces. A każdy sukces jest okupiony pracą, znajomością tematu, poświęconym czasem, ale też hejtem, krytyką, oceną. Do tego dochodzi poczucie braku bezpieczeństwa. Pandemia, zagrożenie wojną.

Wiele lęku o jutro jest w dorosłych, to jak dzieci mają czuć się z taką sytuacją pewnie i spokojnie? To wszystko ma wpływ. Także rozbieżność między ja realnym i idealnym. Chcę być taki, jak znany mi tiktok, jak rodzic, jak ulubiony raper, a nie mam predyspozycji - trudno wtedy akceptować siebie.

Wspomniała pani o hejcie. Jak bardzo niszczący może być hejt w przypadku młodzieży?

Nastolatek odczuwa presję grupy, potrzebuje czuć się akceptowanym. Nasila się też lęk przed odrzuceniem. Można powiedzieć, że nawet zwykłe stwierdzenie „masz brzydkie buty” nastolatka, który jest wrażliwy, może odebrać jako odrzucenie. Jeżeli dziecko ma poczucie własnej wartości - przejmie to, co uważa za prawdę, resztę odrzuci. Ale jak nie ma tego poczucia własnej wartości, jest nadmierna reakcja na krytykę - czuje się nieakceptowany i bardzo mocno reaguje. Najczęściej depresyjnie - wycofuje się, nie ma motywacji do przebywania z ludźmi. Tutaj kluczowe jest stawianie granic i poczucie własnej wartości, nad którym pracujemy w gabinecie.

Kiedy rodzicom, opiekunom i nauczycielom powinna się zapalić lampka ostrzegawcza?



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

PRZYRODA

Pelzacz ogrodowy

Chwilę temu widziałem pracowniczego ptaszka zwanego pelzaczem ogrodowym. To gatunek, który u nas zimuje - jak na życzenie - sam przypomniał mi o swoim istnieniu. Ot, niepozorny ptaszek wielkości wróbla, z długim dziobem i ogonem. Upierzenie szarobure, nic ciekawego, ale za to bardzo ciekawy styl życia. Pelzacz dosłownie pelza po pniu drzewa. Od podstawy po koronę. Spiralnym ruchem okrąża pień wspierając się zrzęcznie na ognie. Wtyka długi dziób w każdą szczelinę. Szuka owadów, poczwerek i pajaków. Mój pelzacz pracowicie badał pień starej lipy na skraju parku. Miał co robić. Odstająca kora i głębokie bruzdy kryły masę owadów i pajaków. Pewnie pomyślicie o dzieciolach, lecz pelzacz tym różni się od lekarzy drzew, iż nigdy nawet nie próbuje uderzyć dziobem w korę. Zabiera, co znajdzie i przełatuje na następne drzewo. Zaaferowany ptak biegł po pniu, nie zwracając uwagi na przechodniów, rowerzystów i hałasujące na ulicy samochody. Niniejszym dopisuję go do listy zimujących u nas ptaków twardzieli, które zimą mają w nosie. Przy okazji - pelzacz ogrodowy ma brata bliźniaka, pelzacza leśnego. W mieście go nie spotkacie, gdyż pomimo prawie identycznej aparycji i obyczajów za żadne skarby nawet nie zajrzy do miasta. Trochę inaczej śpiewa, ale najłatwiej poznać je po miejscu zamieszkania. Miastowy pelzacz zwie się ogrodowym. Zaś ten widziany w lesie to leśny.

Grzegorz Tabasz

Co my, jako dorośli, możemy zrobić? Otoczyć dziecko kłosem czy dać swobodę?

Jeżeli trzymamy dziecko pod kłosem, nie zdobędzie samodzielności i odpowiedzialności. Jeśli pozwolimy mu samemu decydować, bez naszego czuwania, obciążymy je za bardzo. Trzeba znaleźć złoty środek. Najprostsze, co możemy zrobić, to rozmawiać - ale rozmowy muszą być pozbawione oceny. Nastolatki i tak naturalnie siebie oceniają i porównują. ©©

nasz REGION

LEGNICA

Narkobiznes rozbity. Policja przejęła narkotyki za 2 mln zł
Po dynamicznej akcji, legniccy policjanci zlikwidowali laboratorium narkotykowe. Na miejscu obezwładniono i zatrzymano dwóch mężczyzn. **EGO**

WAŁBRZYCH

Miasto ma nowe śmieciarki. Odbiór śmieci będzie tańszy?
Na ulice miasta wyjechało 9 nowych śmieciarek kupionych przez MZUK. Zastąpią dotąd wynajmowane. Ma być lepiej, szybciej, porządniej i z czasem trochę taniej. **PG**



LEGNICA

Zakończył się remont ulicy nienaprawianej od wojny
Ul. Wronia ma teraz nową nawierzchnię z betonowej kostki, chodnik, zjazdy na posesje, miejsca parkingowe i kanalizację deszczową. **EGO**

FOT. UM LEGNICA

Budżet Wrocławia może być kluczowy dla Renaty Granowskiej

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskappress.pl

Usunięcie Renaty Granowskiej z Platformy Obywatelskiej może doprowadzić do tarć wewnątrz tej partii i wpłynąć na zmianę układu sił w radzie miejskiej.

Ciąg dalszy ze str. 1

W uzasadnieniu decyzji Centralnego Sądu Koleżeńskiego PO napisano, że powodem usunięcia z PO jest m.in. „bezprawne podpisanie koalicji z Jackiem Sutrykiem”. We wniosku, który złożył zarząd regionu Dolnośląskiej PO, zarzutów było pięć (przedstawiamy je w ramce obok).

Co ciekawe, tę umowę koalicyjną podpisał też Bogdan Zdrowejewski i jego podpis też był bezprawny, tyle, że nikt nie złożył wniosku o wyrzucenie europośla.

Co z fotelem wiceprezydenta?

Formalnie, Renata Granowska nie będąc w PO nie powinna być pierwszym zastępcą prezydenta. Platforma powinna wskazać nową osobę na jej miejsce. Zgodnie z umową koalicyjną PO tma zagwarantowane dwa stanowiska wiceprezydentów. W sumie zastępców wóldarza miasta może być tylko czterech, tak mówi ustawa. Wiceprezydentami są: Renata Granowska (pierwsza wiceprezydent, bezpośrednia zastępczyni Jacka Sutryka), Jakub Mazur („człowiek Jacka Sutryka”), Michał Młyńczak z PO i Ryszard Kessler z Lewicy.

- Jeśli Jacek Sutryk planuje zostawić Renatę Granowską na stanowisku, to przypominam, że PO ma zagwarantowanych dwóch zastępców. Roszady są nieuniknione. Wydaje się, że może zostać poświęcony Jakub Mazur, który mógłby ustąpić w zamian za inne ważne stanowisko w urzędzie czy miejskiej spółce - mówi nam jeden z działaczy. Jednak wychodzi na to, że prezydent nie planuje wymieniać żadnego ze swoich wiceprezydentów. Tymczasem zbliża się koniec roku i planowanie finansów na przyszły, 2026. To może być wielki test, nie



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Architekt planu wyrzucenia Renaty Granowskiej z PO Michał Jaros dopiero na sesji budżetowej dowiędzie się, czy jego frakcja w radzie miasta jest lojalna wobec niego, a co za tym idzie - czy ma w ogóle wpływy w Platformie.

tylko dla Jacka Sutryka, ale też dla wrocławskiej i dolnośląskiej PO. W czasie głosowania nad budżetem może się okazać kto z radnych platformy trzyma z Renatą Granowską i zagłosuje za budżetem, a kto z Michałem Jarosem (szefem Zarządu Regionu PO i projektantem usunięcia jej z partii), i zagłosuje przeciw.

Co z radą miasta?

Potwierdza to nasz rozmówca: - Jeśli PO nie dostanie możliwości powołania nowej osoby na wiceprezydenta w mieście Renaty Granowskiej, to może to doprowadzić do konfliktu w radzie miejskiej. A przed nami dwie najważniejsze sesje w roku: budżetowe - dodaje nasz rozmówca.

Na 39 radnych Wrocławia, 20 jest z klubu Koalicji Obywatelskiej, mają samodzielną większość. Radni KO są jednak podzieleni na dwie frakcje skupione wokół Renaty Granowskiej i Michała Jarosa. Do pierwszej można zaliczyć: Agnieszkę Rybczak (przewodniczącą rady miejskiej), Roberta Leszczyńskiego (przewodniczącego klubu KO), Sławomira Czerwińskiego, Izabelę Duchnowską, Martynę Stachowiak, Roberta Suligowskiego, Ewę Wolak, Krzysztofa Zalew-

skiego i Macieja Zielińskiego. W drugiej, skupionej wokół Michała Jarosa, są: Marzena Bogusz, Dominika Kontecka, Joanna Pieczyńska, Edyta Skuła, Igor Wójcik, Ewa Wrońska i Mateusz Żak.

Radny, którego trudno przypisać do konkretnej frakcji, to były wiceprezydent Sebastian Lorenc. Do tego trzech radnych klubu KO: Tadeusz Grabarczyk, Agnieszka Dusza i Magdalena Razik-Trziszka to działacze partii Nowoczesna, a ci mają jeszcze inne porozumienie z Jackiem Sutrykiem o współpracy.

Oprócz KO, w radzie miejskiej prezydenta Wrocławia popierają klub Lewicy (5 radnych) i radni niezrzeszeni Jarosław Krauze. Łącznie to 26 głosów - 2/3 wszystkich. Jeśli więc poplecznicy Michała Jarosa zdecydowali się zagłosować przeciw, to zabraknie jednego głosu do większości. A to właśnie radni związani z Jarosem w obecnej kadencji najczęściej wyłamywali się z klubowej dyscypliny i nie popierali uchwał prezydenta Sutryka, np. budżetu na 2025 rok.

- Wstrzymałam się od głosu, ponieważ projekt uchwały nie spełniał moich oczekiwań. W kampanii obiecywałam transparentność, tymczasem znalazło się tam wiele wątpli-

wych zapisów, dotyczących na przykład finansowania spółek miejskich. Nie jest dla mnie istotne, kto przygotowywał budżet, lecz to, co wynika z jego zapisów. Tym właśnie kieruję się podczas głosowania, a nie tym, kto zajmuje jakie stanowisko - powiedziała nam radna Dominika Kontecka.

Nowy klub im. Renaty Granowskiej

Na platformie X dziennikarz Marcin Torz, powołując się na własne ustalenia, opublikował listę nazwisk radnych, którzy mieliby utworzyć nowy klub w radzie miasta. To: Agnieszka Rybczak, Martyna Stachowiak, Jarosław Krauze, Sławomir Czerwiński, Izabela Duchnowska i Robert Suligowski. Jak twierdzi Torz, reszta popleczników Granowskiej ma się od niej odwracać. - To insynuacja. Próba kreowania rzeczywistości, w której autor nie jest. - skomentował radny KO Sławomir Czerwiński.

Jakie są nastroje? Sprawa usunięcia Granowskiej i nowa rzeczywistość jest na tyle świeża, że nasi rozmówcy przyznają, że trudno mówić o konkretnych emocjach. - Nie dochodzą do mnie słuchy o konfliktowych nastrojach czy czymś niepokojącym. Będziemy pewnie o tym rozmawiać. Trudno mi się wypowiedzieć na temat głosowania budżetowego, projektu nie znamy - mówi Robert Leszczyński, radny miejski Wrocławia i lider klubu KO, (przypomnijmy, że kiedyś był postrzegany jako człowiek pośła Michała Jarosa, dziś raczej, jako człowiek Renaty Granowskiej). - To sytuacja nowa dla wszystkich, więc nie pora na komentowanie, bo nie wiemy, jak się sytuacja dalej potoczy - odpowiadają Marzena Bogusz.

- Na razie jest cisza, ale jak to przed każdą burzą. Za kilka dni wszystko się wyklaruje. Mamy nową układankę polityczną i pytanie, jak ułożą się sprawy personalne, bo to będzie mieć wpływ na resztę - powiedział nam inny spośród radnych KO.

Będzie gorąco

Papierkiem lakmusowym na jedność klubu KO, a tym samym utrzymaniem większości

w radzie miasta przez duet Jacek Sutryk, Renata Granowska może być najbliższa sesja w listopadzie, wtedy odbędzie się pierwsze czytanie uchwały budżetowej.

- Mam nadzieję, że uchwalenie będzie powodem do walki i robienia sobie na wzajemnych złościach - mówi Dominika Kontecka.

- Jako przewodniczący komisji finansów zrobię wszystko, aby prace i debata nad budżetem były merytoryczne, a nie polityczne.

To zbyt poważna sprawa, aby głosować przeciw, bo ktoś się z kimś pokłócił. Nawet jeśli miałyby dojść do przetarasowań w radzie, to większość do uchwalenia budżetu się znajdzie. Nie bez powodu są dwa czytania - wszystko zależy od tego, w jakim stopniu i których radnych wnioski zostaną uwzględnione - dodaje Tadeusz Grabarek z partii Nowoczesna w radzie klub KO. ©

WARTO WIEDZIEĆ

Co Platforma Obywatelska zarzucała Renacie Granowskiej

- 24 kwietnia 2024 roku, przewodnicząc zarządowi miasta Wrocławia i powiatu wrocławskiego PO, Renata Granowska wniosła, a następnie poddała pod głosowanie uchwałę upoważniającą ją do samodzielnego prowadzenia negocjacji koalicyjnych z prezydentem Wrocławia (...). Celem uzgodnienia zasad współpracy - przy czym uchwałę tą wniosła, wobec posiadania wiedzy o podjęciu przez Zarząd Regionu uchwały upoważniającej do zawarcia koalicji przez Zarząd Regionu reprezentowany przez... przewodniczącego regionu (Michała Jarosa przyp. red.) tj. działając w warunkach braku umocowania do podejmowania rozmów koalicyjnych w imieniu PO (...) czym rażąco przekroczyła przysługujące jej uprawnienia oraz świadomie działała w sprzeczności z uchwałami organów partyjnych wyższego szczebla (...)
- 9 czerwca 2024, przewodnicząc Zarządowi Miasta Wrocławia i Powiatu Wrocławskiego PO RP, wniosła, a następnie poddała pod głosowanie uchwałę rekomendującą Michała Młyńczaka na wiceprezydenta Wrocławia, pomimo posiadania wiedzy, że w dniu 25 maja 2024 Zarząd Regionu podjął uchwałę rekomendującą na to stanowisko Mateusza Jędrachowicza (...). Czym rażąco przekroczyła przysługujące jej uprawnienia oraz świadomie działała w sprzeczności z uchwałami organów partyjnych wyższego szczebla (...)
- 9 czerwca 2024, pomimo posiadania wiedzy o uchwale Zarządu Regionu z dnia 25 maja 2024 o rekomendowaniu Mateusza Jędrachowicza na wiceprezydenta Wrocławia, (...) wspólnie z prezydentem (...) Jackiem Sutrykiem, zaprezentowała Młyńczaka jako powołanego na funkcję wiceprezydenta Wrocławia ze wskazania PO RP, czym rażąco przekroczyła przysługujące jej uprawnienia.
- Wniosła, a następnie poddała pod głosowanie uchwałę nr 11/2024 potencjalną orzeczenia Regionalnego Sądu Koleżeńskiego Regionu Dolnośląskiego w przedmiocie wykluczenia z partii członków, którzy bez uzyskania zgody odpowiednich władz statutowych, wzięli udział w wyborach samorządowych w 2024 roku, jako kandydaci konkurencyjnych względem KKW KO Komitetów Wyborczych. Czym rażąco naruszyła przysługujące jej uprawnienia.
- 19 sierpnia 2024 napisała i rozesłała do mediów „stanowisko Platformy Obywatelskiej” w sprawie zatrudnienia miejskich radnych poprzedniej kadencji w spółkach należących do samorządu. Przy czym czynu tego dokonała z przekroczeniem uprawnień.

Od piątku nie wjedziesz do Niemiec przez Zgorzelec. Most do remontu

Alina Gierak

alina.gierak@polskapress.pl

Most graniczny im. Jana Pawła II w Zgorzelcu zostanie zamknięty na 20 dni dla samochodów. Będą objazdy i wielkie korki, szczególnie w Dzień Wszystkich Świętych i długi listopadowy weekend.

Informację o zamknięciu mostu dla samochodów podał Wydział Infrastruktury Urzędu Miasta Zgorzelec.

„W związku z koniecznością przeprowadzenia niezbędnych prac naprawczych, most graniczny im. Jana Pawła II zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu kołowego w terminie od 24 października 2025r. (piątek) do 14 listopada 2025 r. (piątek)” - czytamy w komunikacie zgorzeleckiego magistratu.

Jak wyjaśniają pracownicy urzędu miejskiego, zamknięcie mostu jest niezbędne do przeprowadzenia pilnych prac remontowo-konserwa-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Na moście granicznym w Zgorzelcu ruch trwa cały czas. W weekendy stoi się w ogromnych korkach. Teraz, na czas remontu, przeprawa opustoszeje

cyjnych, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim użytkownikom oraz poprawę stanu technicznego obiektu.

Jednocześnie informują, że dołożą wszelkich starań, aby most został ponownie

otwarty tak szybko, jak tylko będzie to możliwe - przewidujemy przywrócenie ruchu po zakończeniu prac w 14 listopada 2025 r. Jeśli prace zostaną zakończone wcześniej, poinformujemy o wcześniejszym otwarciu mostu.

Remontują, by uniknąć paraliżu miasta?

W mediach społecznościowych, w komentarzach pod informacją o remoncie mostu im. Jana Pawła II mieszkańcy Zgorzelca mają podzielone zdania.

„Na pewno ten remont to bujda, ale mi się podoba. Przy najmniej da się po tym mieście przejechać autem, a nie tylko korki i korki (...)”.

„Nie wiem, kto tam planuje w mieście, ale dla mnie to nieporozumienie zamykać most na/po Wszystkich Świętych. Trochę chyba nieodpowiedni czas. I jeszcze tak późno informacja się ukazała”.

„Bardzo dobrze, odetchniemy trochę ode tego weekendowego ruchu, który nam uprzykrza życie w mieście. Bardzo się cieszę, bo będzie zamknięty most we Wszystkich Świętych. Brawo!” - czytamy w komentarzach.

Takie opinie nawiązują do paraliżu komunikacyjnego Zgorzelca, do którego dochodzi przed i po długich weekendach oraz świętach.

Mówił o nim wielokrotnie burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz, który wcale nie krył, że jest gotowy zamknąć most, aby w długie weekendy

i święta uniknąć paraliżu miasta.

Ważne informacje dla mieszkańców

W związku z pracami remontowymi na moście miejskim oraz jego zamknięciem dla ruchu samochodowego, od 24 października do 14 listopada linia autobusowa A z Górlitz do Zgorzelca nie będzie dojeżdżać do samego Zgorzelca. Autobus będzie kończył i rozpoczynał swoją trasę na przystanku „Hochschule/Stadthalle”

Most im. Jana Pawła II będzie przez cały czas dostępny dla pieszych.

Tędy przejedziecie do Niemiec autem

Najbliższe otwarte przejścia graniczne dla samochodów to:

- Jędrzychowice - Ludwigsdorf,
- Radomierzycy - Hagenwerder,
- Sieniawka - Zittau.

©@

0011420342

REKLAMA

0410707709

Dnia 19 października 2025 r. odszedł od nas



Witold Szuszkiewicz

ur. 4.01.1940 r.

Pogrzeb rozpocznie się mszą św. żałobną dnia 23 października 2025 r. w czwartek o godz. 12.00 w kościele pw. św. Trójcy przy ul. Krzyckiej we Wrocławiu.

Po mszy Zmarły zostanie odprowadzony na cmentarz parafialny przy ul. Zabrodzkiej.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
23 października 2025

● PSIE POLE

Helena Biłan g. 10
Stanisław Jodłowski
g. 13

● GRABISZYN

Zbigniew Masłowski
g. 12
Janina Strączek
g. 13
Maria Bernatowicz
g. 14
Genowefa Szczepanik
g. 15

● OSOBOWICE

Janina Roszak g. 9.20
Józef Bajorek g. 10
Zbigniew Polewiak
g. 10.40
Leon Piątkowski g. 11.20
Krystyna Nowakowska
g. 12
Edward Gała g. 12.40

Jadwiga Stadnicka
g. 13.20
Aleksander Król g. 14
Marek Malinowski g. 14.40
Krzysztof Jankowski
g. 15.20

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Szczepienie dzieci i młodzieży przeciw HPV - obowiązkowe

Monika Fajge
monika.fajge@polskapress.pl

**Ministerstwo Zdrowia zamie-
rza poszerzyć katalog chorób
objętych obowiązkowymi
szczepieniami. Chodzi o za-
pobiegającą nowotworom
szczepionkę dla dzieci i mło-
dzieży od 9 do 15 roku życia.**

Obowiązkowe szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV), bo o nich mowa, mają zapobiegać nowotworom: pochwy, odbytu, prącia, krtani, a także rakowi szyjki macicy (wirus HPV jest odpowiedzialny za prawie 100 proc. przypadków tego raka - przyp.red.)

- Szczepienia przeciwko HPV są skutecznym i bezpiecznym sposobem zapobiegania wywoływanym przez zakażenie chorobom. Programy tych szczepień z powodzeniem funkcjonują w 125 państwach, m.in. w Australii, Belgii, Kanadzie, Niemczech czy w Stanach Zjednoczonych. W krajach tych zanotowano znaczny spadek zachorowań na nowotwory wywoływane przez wirusa HPV - tłumaczy



FOT. MALGORZATA GENCA

Szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) mają zapobiegać wielu nowotworom

na stronie wrocławskiego oddziału NFZ Anna Szewczuk-Łębska, rzeczniczka placówki.

HPV na liście szczepień obowiązkowych

Obecnie szczepienia przeciwko HPV przysługują dzieciom i młodzieży w wieku 9-14 lat. Są bezpłatne i dobrowolne. Można je wykonać w każdej przychodni lekarza rodzinnego (POZ). Są podawane w dwóch

dawkach w odstępie od 6 do 12 miesięcy.

Od 2026 r. obowiązkowe szczepienia obejmą dzieci od ukończenia 9. do ukończenia 15. roku życia. Do zakażenia HPV dochodzi drogą płciową, dlatego ważne jest podanie szczepionki zanim dojdzie do inicjacji seksualnej.

Projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych (Dz.

U. z 2025 r. poz. 782) został opublikowany na stronie Rządowego Centrum Legislacji 20 października. Resort tłumaczy, że wprowadzenie obowiązkowych szczepień ma zapewnić wyższy odsetek dzieci objętych szczepieniem, co przeloży się na skuteczniejszą ochronę populacyjną.

Projekt resortu zdrowia zakłada też rozszerzenie ochrony przed meningokokami. Obowiązkowym szczepieniem przeciwko nim zostaną objęte osoby do 19. roku życia z ryzyka oraz dzieci urodzone przez matki zakażone HIV.

Dolny Śląsk ma już swój program szczepień

Przypomnijmy, że w sierpniu tego roku (2025) Samorząd Województwa Dolnośląskiego zainaugurował program polityki zdrowotnej na lata 2025-2027 dotyczący profilaktyki zakażeń wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV). Program obejmuje m.in. bezpłatne szczepienia 9-walentną szczepionką przeciw HPV dla mieszkańców województwa dolnośląskiego w wieku 15-25 lat. ©P

Szpital wstrzymał część planowych operacji. Czeka na nie około 60 pacjentów

Grażyna Szyszka
Głogów

Oddział ortopedii Głogowskiego Szpitala Powiatowego wstrzymał do końca roku planowe zabiegi. Chodzi o wymianę stawów biodrowych i kolanowych.

Pacjenci, którzy jeszcze w tym roku mieli zaplanowane operacje wymiany uszkodzonego stawu kolanowego lub biodrowego na sztuczną protezę, muszą uzbroić się w cierpliwość. Specjalizujący się w tych zabiegach oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Głogowskiego Szpitala Powiatowego wstrzymał planowe operacje w tym zakresie. Te nagłe są wykonywane na bieżąco.

Jak wyjaśnia Marcin Link, rzecznik szpitala, powód jest prozaiczny - lecznica wykorzystała roczny limit świadczeń finansowanych z Narodowego Funduszu Zdrowia.

- Byliśmy zmuszeni przesunąć na przyszły rok terminy dla około 60 pacjentów.

Na endoprotezoplastykę czeka u nas około 90 osób - wyjaśnia rzecznik.

Szpital podjął taką decyzję ponieważ nie chce już narażać się na straty, których NFZ nie sfinansuje. Tak było choćby rok temu, gdy za nadwykonania placówka odzyskała tylko trzy czwarte należnych pieniędzy: zamiast 10 mln zł, NFZ zapłacił tylko 7,5 mln zł.

Głogowska ortopedia jest znana z doświadczonego zespołu medycznego i dobrego sprzętu, a operacje pomogły wielu pacjentom zmagającym się z zaawansowanymi zmianami zwyrodnieniowymi. Rok temu oddział został wyremontowany i doposażony jak na XXI wiek przystało.

Dla mieszkańców regionu nie bez znaczenia jest fakt, że zabiegi dające szansę na odzyskanie samodzielności i poprawy komfortu życia są wykonywane w Głogowie, bez konieczności szukania pomocy na przykład w klinicznym szpitalu we Wrocławiu czy Poznaniu. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0011416487

Dariusz Marzec: Transformacja musi służyć polskiej gospodarce

Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie - jej nadrzędnym zadaniem jest wspieranie rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski. Taką tezę przedstawił Dariusz Marzec, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej, podczas jednego z najważniejszych paneli dyskusyjnych Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie. To spotkanie, skupiające liderów biznesu, polityki i nauki, koncentrowało się w tym roku na przyszłości gospodarki i wyzwaniach, jakie stoją przed Polską w nadchodzących dekadach.

Jednym z głównych tematów była konieczność poszukiwania nowych silników wzrostu gospodarczego. Eksperti ostrzegają, że dynamika rozwoju obserwowana przez ostatnie 20-25 lat może słabnąć. Do głównych zagrożeń zaliczono niekorzystne trendy demograficzne, malejący poziom konsumpcji, rosnące koszty pracy oraz wyczerpanie dotychczasowych rezerw rozwojowych. - Przed nami wyzwania, które wymagają nowych rozwiązań - podkreślała Elżbieta Czetwertyń-

ska, prezes zarządu Banku Handlowego.

Minister energetyki Miłosz Motyka zaznaczył, że dotychczasowy sukces gospodarczy był możliwy dzięki aktywności przedsiębiorców, samorządów i pracowników instytucji publicznych. - Polska od lat jest „zieloną wyspą” wzrostu - mówił. Jednak jego zdaniem przyszłość wymaga nowych źródeł napędu. Za takie uznał dwa filary: transformację energetyczną i inwestycje w sektor zbrojeniowy. - To nie tylko obszary kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale też istotne czynniki pobudzające rozwój - zaznaczył. Dodał, że inwestorzy zagraniczni muszą mieć pewność, że Polska jest krajem bezpiecznym, stabilnym i oferującym tanią energię jako fundament planowania biznesu.

Do tych wypowiedzi odniósł się Dariusz Marzec. - Transformacja energetyczna nie jest celem samym w sobie. To proces, który ma służyć rozwojowi - mówił. Prezes PGE podkreślił, że dostęp do taniej i bezpiecznej energii, rozwój sieci przesyłowej oraz inwestycje w nowe moce wytwórcze muszą zapewnić Polsce konkurencyjność gospodar-



czą oraz sprzyjać rozwojowi społecznemu. - To powinien być proces przemysłowy, podporządkowany interesowi gospodarczemu państwa - dodał.

Szczególnie istotne - według prezesa PGE - jest, aby inwestycje w energetykę napędzały również polski przemysł i sektor usług. - Środki przeznaczone na modernizację systemu energetycznego powinny trafić do polskich firm: dostawców, wykonawców, usługodawców, projektantów. To kwestia budowania lokalnych kompetencji - mówił Dariusz Marzec. Posłużył się tu pojęciem local content, wskazując na potrzebę mak-

symalnego wykorzystania krajowego potencjału. - Takie podejście sprawia, że inwestycje nie tylko poprawiają infrastrukturę, ale też budują siłę gospodarczą kraju - dodał.

Długofalowe podejście do inwestycji w energetykę ma według PGE przełożenie na całe regiony. Przykładem może być port w Gdańsku, gdzie powstaje terminal instalacyjny dla morskiej energetyki wiatrowej. Po zakończeniu budowy farm wiatrowych na Bałtyku, obiekt zostanie przekształcony w terminal przeładunkowy. Jeszcze bardziej widoczne zmiany zajądą w Uście, gdzie budowana obecnie baza

operacyjno-serwisowa dla projektów offshore może trwale odmienić gospodarczy charakter miasta. - Ustka przestanie być wyłącznie miejscowością turystyczną i stanie się ważnym ogniwem krajowej gospodarki morskiej - zaznaczył Marzec.

Uczestnicy panelu wskazywali również na inne potencjalne źródła wzrostu: deregulacje, automatyzację procesów, rozwój innowacji, sztucznej inteligencji oraz przyspieszenie procedur inwestycyjnych. - Dziś przygotowanie inwestycji trwa zbyt długo i przypomina gehennę - ocenił minister Motyka. Michał Gołębiowski, wiceprezes Energi SA, akcentował znaczenie inwestycji w kapitał ludzki i technologię. Jan Zimowicz, prezes PZU Zdrowie, przypomniał, że zdrowe społeczeństwo to nie koszt, ale inwestycja w przyszłość kraju. Z kolei Mariusz Jaszczyk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju, wskazał na potrzebę rozwoju kompetencji cyfrowych i edukacji, w tym finansowej. - Sztuczna inteligencja musi opierać się na wartościach i etyce, a kluczem są inwestycje w ludzi - podsumował prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Dariusz Marzec powrócił także do wątku rozwoju lokalnych kompetencji. - Publiczne pieniądze muszą zasilać polskie firmy, a nie wspierać międzynarodowy shopping - mówił. Według prezesa PGE, każde zainwestowane złotówki powinny wspierać tworzenie trwałych umiejętności i zasobów w polskiej gospodarce. Tuż przed panelem ogłoszono, że PGE przejmuje spółkę prowadzącą badania lokalizacyjne dla elektrowni jądrowych. Wśród potencjalnych lokalizacji drugiego bloku jądrowego wymieniono Bełchatów. - Przyspieszamy działania w obszarze energetyki jądrowej, inwestując jednocześnie w rozwój rodzimego potencjału intelektualnego - dodał minister Motyka.

Prezes Dariusz Marzec podkreślił, że transformacja energetyczna powinna być narzędziem wspierającym rozwój gospodarczy, a nie celem samym w sobie. Kluczowe znaczenie mają inwestycje oparte na lokalnym zaangażowaniu firm i wzmacnianiu kompetencji krajowych. PGE chce budować konkurencyjność Polski poprzez przemysłowe inwestycje w infrastrukturę, innowacje i zasoby ludzkie.

SPOŁECZEŃSTWO

Areszt dla podejrzanego

Krzysztof B., podejrzany o próbę podpalenia budynku przy ul. Wiejskiej, w którym mieści się siedziba Platformy Obywatelskiej, decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące. Mężczyzna nie przyszedł się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W środę w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia odbyło się zamknięte posiedzenie pod przewodnictwem sędzi Marty Szymborskiej. Zapadła na nim decyzja o areszcie do 18 stycznia 2026 r. dla 44-letniego Krzysztofa B.

podejrzanego o próbę podpalenia budynku przy ulicy Wiejskiej. - Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt - powiedział prok. Hanna Stachowicz.

Prokurator Stachowicz przekazała, że podczas posiedzenia podejrzany w oświadczeniu powiedział, że „jest to niesprawiedliwość, że są łamane jego prawa”. Krzysztof B. trafi najprawdopodobniej do warszawskiego aresztu na Białolece.

Zygmunt Francuski

SPOŁECZEŃSTWO

Polacy o nadużywaniu alkoholu

Dlaczego Polacy nadużywają alkoholu? Głównym powodem są złe wzorce wyniesione z domu - wynika z badania przeprowadzonego przez ośrodek SW Research.

Według 45 proc. ankietowanych nadużywanie alkoholu to konsekwencja „złych wzorców wyniesionych z domu”. 32 proc. wskazało na zbyt łatwy dostęp do wysokoprocento-

wego alkoholu. Z kolei 24 proc. wskazało na „brak odpowiedniej edukacji”.

Jak to zmienić? 52,5 proc. Polaków jest za zakazem prowadzenia przez sklepy promocji cenowych na alkohol. Niewiele mniej, bo 45,8 proc. badanych, uznało, że zakaz sprzedaży „małpek” byłby skutecznym rozwiązaniem.

Beata Kulicka

REKLAMA

0011418427

Syndyk masy upadłości

Stanisława Polichońskiego i Zuzanny Polichońskiej

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie składania ofert,

prawa własności działki gruntu nr 49, o pow. 0,045 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej przy pl. Różanym 2 w Ząbkowicach Śląskich, opisanej w Księdze Wieczystej nr SW1Z/00038322/9, za cenę nie niższą niż 521.100,00 zł (pięćset dwadzieścia jeden tysięcy sto złotych).

Szczegółowy opis nieruchomości wskazany jest w spisie udostępnionym do wglądu w Kancelarii Syndyka.

Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna nieruchomości Stanisława Polichońskiego oraz Zuzanny Polichońskiej w upadłości” należy składać w terminie do dnia 6 listopada 2025 r. do godz. 14.00 na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Stanisława Polichońskiego i Zuzanny Polichońskiej, ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do Kancelarii Syndyka).

Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 52.110,00 zł (pięćdziesiąt dwa tysiące sto dziesięć złotych) na rachunek bankowy masy upadłości - Stanisława Polichońskiego i Zuzanny Polichońskiej w upadłości, prowadzony w Banku Spółdzielczym w Ząbkowicach Śląskich nr 07 9533 0004 2001 0011 6121 0001, do dnia 6 listopada 2025 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 7 listopada 2025 r. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 608 587 371.

NAGRODA

Andrzej Poczobut oraz Mzia Amaglobeli - dwoje dziennikarzy uwięzionych na Białorusi i w Gruzji, zostało laureatami Nagrody Sacharowa za wolność myśli w 2025 roku. Nagrodę przyznał im Parlament Europejski. Oboje zostali wyróżnieni za to, że mimo represji „odmawiali milczeć”, stając się „symbolami walki o wolność i demokrację”. Nagroda zostanie wręczona przez Parlament Europejski 16 grudnia w Strasburgu.

”

Przyznajemy Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli Andrzejowi Poczobutowi z Białorusi oraz Mzii Amaglobeli z Gruzji

Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, 22 października 2025 r.

Więcej pieniędzy na policję, straż, służby i ochronę granicy

Beata Kulicka
Warszawa

W latach 2026-2029 służby mundurowe otrzymają dodatkowo 13 mld złotych. Najwięcej pieniędzy dostanie policja.

Rząd finansowo wzmacnia polskie służby mundurowe. Przede wszystkim te, które odpowiadają za bezpieczeństwo na wschodniej granicy kraju, a więc Straż Graniczną, ale także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencję Wywiadu (AW).

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2026-2029”.

- Rząd wyda prawie 13 mld zł na rozbudowę służb podległych MSWiA, z czego na inwestycje 11,5 mld zł, a 1,5 mld zł trafi na wzmocnienie etatowe Straży Granicznej - poinformował w środę w Wołominie szef resortu spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

- Żyjemy w niebezpiecznych czasach i nie mówię tylko o kwestiach wojny za naszą wschodnią granicą, ale przecież są też liczne akcje sabotażu, liczne niebezpieczne wydarzenia, w które obfitują nasze czasy - wskazał Kierwiński. Dlatego, jak dodał, należy wzmocnić polskie bezpieczeństwo.



Marcin Kierwiński, szef resortu spraw wewnętrznych (po prawej) i jego zastępca Czesław Mroczek

Jego zdaniem jest to „największy w historii program modernizacji służb podległych MSWiA”. - Na same inwestycje wydamy prawie 11,5 mld zł. Pozostałe 1,5 mld zł to kwestia wzmocnienia etatowego Straży Granicznej - podkreślił.

Z programu realizowane będą m.in. inwestycje budowlane. - Dla policji to 84 nowe komendy, w tym większość to komendy powiatowe, więc najbliższej mieszkańców. 28 przebudów, 36 modernizacji - wskazał minister. - Blisko 2 tys. nowych samochodów oraz 200 samochodów terenowych, 50 samo-

chodów specjalistycznych; nowoczesne uzbrojenie każdego z funkcjonariuszy, systemy dronowe i systemy do zwalczania dronów - wymienił.

Dodał, że Państwowa Straż Pożarna otrzyma nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze, 77 nowych strażnic, a 74 będą zmodernizowane. Zmodernizowane zostaną także systemy teleinformatyczne. Dla SG zbudowany ma być system radarowy nadzoru granicy morskiej, a także zmodernizowany centralny węzeł teleinformatyczny. SG otrzyma też trzy specjalistyczne śmigłowce.

Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek podkreślał, że „skuteczne i sprawne służby to bezpieczne państwo i bezpieczni obywatele”. Dodał, że środki z programu modernizacji zwiększą zdolności służb podległych resortowi. Przypomniał, że w obowiązującym programie na wydatki rzeczowe przeznaczono 5 mld zł. - Ten, który uchwalamy w tej chwili, będzie miał 11,5 mld zł na wydatki rzeczowe - przypomniał. Przekazał, że za te pieniądze budowane będą m.in. centra treningowo-szkoleniowe, strzelnice i bazy w ośrodkach szkolenia policji, SOP, PSP i SG.

Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029 zakłada 13 mld złotych, które zostaną przeznaczone na modernizację służb podległych MSWiA. To o ok. 3 mld zł więcej niż w poprzednim programie.

Z tej kwoty do policji trafi 7,3 mld zł. Do Straży Granicznej trafi 2,7 mld zł. Do Państwowej Straży Pożarnej trafi 2,4 mld zł.

Wzmocnione zostaną też służby specjalne. „ABW otrzymała 70 mln zł na doposażenie w nowoczesny sprzęt, zakup nowoczesnych technologii, wydatki bieżące oraz majątkowe. AW - dodatkowe 40 mln zł na zwiększenie funduszu operacyjnego” - przekazał na platformie X Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. PAP

Rodzina premiera podsłuchiwana Pegasusem?
Tusk stawia zarzuty, Kaczyński mówi, że to bzdury

Beata Kulicka
Warszawa

Kolejny zakręt w śledztwie dotyczącym wykorzystywania systemu Pegasus. Tym razem dotyczy on rodziny premiera Donalda Tuska.

Pojawił się kolejny wątek związany ze śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez służby systemu Pegasus. Według doniesień portalu Onet za jego pomocą podsłuchi-

wano rozmowy córki premiera. Katarzyna Tusk-Cudna rozmawiała ze swoim ówczesnym adwokatem Romanem Giertychem, który reprezentował ją w wytaczanych tabloidom sprawach o ochronę dóbr osobistych - i był objęty kontrolą Pegasusem z powodu śledztwa dotyczącego wyprowadzania pieniędzy ze spółki Polnord. Onet wskazał, że w przeszłości Giertych był również pełnomocnikiem syna Donalda Tuska, Michała, jed-

nak o planach jego przesłuchania na razie nic nie wiadomo.

Informacje o nadaniu córce premiera statusu poszkodowanej w śledztwie dotyczącym nadużywania systemu Pegasus w środę potwierdził prok. Józef Gacek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Według Onetu przesłuchana ma być również żona premiera Małgorzata.

Doniesienia portalu natychmiast wywołały reakcję polityków najwyższego szczebla. „Okazuje się, że PiS podsłuchi-

wał przy pomocy Pegasusu moją żonę i córkę. Wnuczki i wnuków też, podpalacz z Żoliborza?” - napisał Tusk na platformie X.

Dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego o wpis Tuska w środę rano, gdy prezes PiS przybył do warszawskiej prokuratury, gdzie ma zostać przesłuchany jako świadek ws. wyborów korespondencyjnych z 2020 r. Szef PiS odniósł się do wpisu szefa rządu jednym słowem. - Bzdury - powiedział. PAP



Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Powrót jesiotra na europejskie stoły

Czy jesiotr znów zyska rangę jednej z najbardziej pożądanych ryb w domowym i restauracyjnym menu?
O to zabiega Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych

Kinga Baranowska | fot. Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych



Jesiotr – dawniej szeroko rozpoznawany, dziś mało znany. „To się jednak zmienia”, kontruje Tomasz Ciesielski z Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, która promuje jesiotra w społeczeństwie. Wspieranie gospodarstw rybackich, promowanie rodzimej produkcji w opozycji do importu czy organizacja warsztatów kulinarnych to jedne z najważniejszych działań organizacji. Pierwsze efekty już widać.

Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych powstała w 2010 r. jako zrzeszenie hodowców i przetwórców ryb jesiotrowatych.

– Chcemy dawać naszym członkom narzędzia do tego, aby uczynić jesiotra rybą bardziej rozpoznawalną i sprawić, że wróci ona na nasze stoły – mówi Tomasz Ciesielski, prezes organizacji. – Naszym celem jest tworzenie warunków dla wzajemnej pomocy i współdziałania producentów, m.in. w zakresie problemów z rynkami zbytu czy uzyskiwania certyfikatu jakości. Wspólnie koordynujemy działania, opracowujemy spójne standardy produkcji i towarzyszymy naszym członkom w procesach związanych z prowadzeniem gospodarstw. Zależy nam, żeby poprawić nie tylko

rentowność produkcji, ale też dystrybucję i warunki sprzedaży ryb.

Organizacja funkcjonuje w oparciu o działania cykliczne oraz projekty. Do pierwszej grupy można zaliczyć m.in. udział w targach czy regionalnych wydarzeniach.

– Obecnie realizujemy jednocześnie dwa projekty. Pierwszy z nich to „Akwakultura Polska”. Polega on na organizacji trzech konferencji: w 2025 r., 2026 r. i 2027 r. na wzór wydarzeń światowych z dziedziny akwakultury. Tegoroczną konferencję organizujemy w Toruniu i będziemy się skupiać na bezpieczeństwie żywności, łańcuchach dostaw i promocji rodzimego rynku w kontrze do importu – tłumaczy Tomasz Ciesielski.

A ten jest bardzo dużym wyzwaniem dla branży.

– Jesteśmy zalewani jesiotrem z Włoch czy innych krajów, a nasi producenci nie są w stanie konkurować z ceną sprowadzanych ryb. Chcemy pokazać, że nasz jesiotr to produkt premium i za wyższą ceną idzie zdecydowanie większa jakość, której nawet nie ma co porównywać do jakości jesiotrów z zagranicy – precyzuje prezes organizacji.

Drugi projekt, dofinansowany ze środków programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa na lata

2021-2027, to „Król Jesiotr – wielki powrót Króla Polskich Rzek na europejskie stoły”. Celem projektu jest rozwój produkcji ryb jesiotrowatych i podnoszenie świadomości konsumentów o tych rybach. Projekt kierowany jest do ogółu społeczeństwa, w tym m.in. do branży gastronomicznej, która kreuje trendy kulinarne.

– Chcemy dotrzeć zarówno do jak największej liczby restauracji, jak i konsumentów w skróconym łańcuchu dostaw. Interesuje nas produkt tylko najwyższej jakości – podkreśla Tomasz Ciesielski.

Uzyskanie takiej jakości nie jest proste. Producenci muszą dbać o odpowiednie warunki hodowli i wysokojakościową paszę, a to dopiero początek. Jesiotr, który ma trafić na stół konsumenta, musi zostać odstawiony od karmienia w odpowiednim momencie i następnie dotrzeć do odbiorcy w jak najkrótszym czasie. To często wyzwanie logistyczne – i właśnie dlatego pomoc organizacji jest nieoceniona.

Zadania realizowane w ramach projektu „Król Jesiotr” to m.in. organizacja stoisk promocyjnych na targach krajowych i zagranicznych, konferencji oraz warsztatów kulinarnych dla branży gastronomicznej i osób indywidualnych. To także przygotowanie materiałów filmowych z gospodarstw rybackich, kampanii reklamowych w prasie, zagranicznych misji gospodarczych dla członków organizacji oraz działań promocyjnych w placówkach dyplomatycznych.

– Bierzemy udział we wszystkich najważniejszych wydarzeniach dotyczących akwakultury na świecie, m.in. w konferencjach Aquaculture Europe, która gromadzi tysiące uczestników i w tym roku zorganizowana została w Walencji. Wydarzenie to było platformą do wymiany wiedzy i dyskusji na temat innowacji, wyzwań i przyszłości akwakultury w Europie – wyjaśnia prezes organizacji. – Zamierzamy też wydać książkę kulinarną z przepisami na jesiotra, i to nie byle jakimi, bo pochodzącymi z XIX czy początku XX wieku. Współpracując z nami kucharze będą implementować te dania historyczne na dzisiejsze czasy.

Jednym z podejmowanych działań jest organizacja bezpłatnych warsztatów kulinarnych z jesiotrem



Tomasz Ciesielski, Prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

w roli głównej. Szkolenia kulinarne „Z jesiotrem na talerzu – od ryby świeżej po kulinarne arcydzieło” skupiają się na nauce technik obróbki i przygotowywania jesiotra w różnych odsłonach. Uczestnicy 8-godzinnych warsztatów zapoznają się na początku z charakterystyką jesiotra – jego rodzajami, wartościami odżywczymi i walorami smakowymi, a także uczą się, jak rozpoznać świeżą rybę i jak ją przechowywać.

– Jesiotr jest rybą nie tylko smaczną i zdrową, ale także ekonomiczną, bo w kuchni można wykorzystać niemal każdą jego część – dodaje Tomasz Ciesielski.

Warsztaty realizowane są w 12-osobowych grupach. Każdy z uczestników otrzymuje świeżą rybę i zaczyna ją samodzielnie filetować i porcjować po to, by przygotować z niej cztery dania – przystawkę, zupę, danie główne i deser. Na koniec uczestnicy poznają podstawowe informacje i ciekawostki o kawiorze z jesiotra. Warsztaty kończą się wspólną degustacją.

– Zainteresowanie warsztatami jest ogromne, miejsca rozchodzą się w dwa dni. Szkolimy nie tylko kucharzy, którzy chcą zmodyfikować menu w swoich restauracjach, ale też Koła Gospodyń Wiejskich, które zaczynają promować jesiotra w lokalnych społecznościach – zdradza Tomasz Ciesielski. – Odzywają się do nas także szkoły gastronomiczne spoza regionu, zainteresowane organizacją szkoleń u siebie. Cieszymy się z tego, bo młodzi kucharze to przyszłość.

Organizacja warsztatów jest pośrednio związana z jednym z waż-

niejszych celów projektu, a więc stworzeniem skróconych łańcuchów dostaw.

– Po przeszkoleniu odpowiedniej liczby osób chcemy utworzyć w całej Polsce punkty odbioru jesiotra. Odbiorcy będą mogli go zamówić z wyprzedzeniem i w wyznaczony dzień w miesiącu odebrać w punkcie odbioru. Ryba będzie oczywiście zawsze świeża, bo dostarczona rano przez gospodarstwo rybackie – wyjaśnia prezes organizacji.

Projekt potrwa do końca 2027 r., ale organizacja jest już w trakcie przygotowywania kolejnych przedsięwzięć, aby zapewnić ciągłość działań i dalszy rozwój – zwłaszcza że pierwsze efekty już widać.

– Spotykamy się z bardzo pozytywnym odbiorem naszej kampanii informacyjnej i mamy nadzieję, że tak będzie dalej. Współpracujemy także z innymi organizacjami rybackimi. Podejmujemy wspólne inicjatywy, których celem jest rozwój całej branży w Polsce. Choć nasze działania skupiają się głównie na jesiotrze, to ich efektem jest wzmocnienie i promocja całego sektora rybackiego – podsumowuje Tomasz Ciesielski.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

PZW Wrocław, Ośrodek Zarybieniowy w Szczodrem, ul. Trzebnicka 90, Szczodre, 55-095 Mirków

Szczegółowe informacje dostępne na stronie jesiotrowate.torun.pl



Selekcja gospodarstw, z którymi współpracuje Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych, gwarantuje najwyższą jakość produktu.

Rosjanie uderzyli w ukraińskie domy i bloki

Zygmunt Francuski
Kijów

Sześć osób, w tym dwoje dzieci, zginęło w śródomowych atakach Rosji na Ukrainę. 17 osób zostało rannych

Dziesięć obwodów Ukrainy było atakowanych ostatniej nocy przez rosyjskie drony i rakiety – oświadczył w środę rano prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem Rosja wciąż nie

odczuwa wystarczającej presji za przedłużanie wojny.

Zełenski ocenił, że Rosja wciąż nie odczuwa wystarczającej presji za przeciąganie wojny. „Rosyjskie słowa o dyplomacji nic nie znaczą, dopóki rosyjscy przywódcy nie odczują krytycznych problemów. A to można osiągnąć tylko poprzez sankcje, tylko dzięki dalekosiężnym środkom i wyłącznie przez skoordynowaną dyplomację wszystkich naszych partnerów”. PAP

REKLAMA

0011420393



OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 t.j.)

zawiadamiam,

że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją Nr 819/2025 z dnia 20 października 2025 r. udzielił zezwolenia Zarządowi Powiatu Wrocławskiego na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa ul. Wrocławskiej w ciągu drogi powiatowej w Tyńcu Małym wraz z rozbudową istniejącego skrzyżowania typu rondo na połączeniu dróg krajowych nr 35 i 35a oraz łącznika węzła Kobierzycy drogi S8e oraz infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania „Rozbudowa skrzyżowania typu rondo w ciągu DK35 koło m. Tyniec Mały usprawniająca skomunikowanie obszarów Podstrefy Wrocław-Kobierzyce TSSE EURO PARK WISŁOSAN”. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych, gmina Kobierzyce, w następujący sposób:

- 1) działka nr 282/7 obręb Bielany Wrocławskie na działki nr: 282/79 i 282/80,
- 2) działka nr 423/4 obręb Tyniec Mały na działki nr: 423/7 i 423/8.

Linie rozgraniczające teren drogi powiatowej obejmują, powstała w wyniku podziału zatwierdzonego niniejszą decyzją, działkę nr 423/7 obręb Tyniec Mały. Inwestycją objęte są również działki, nieobjęte podziałem, nr: 125/22, 271/2, 271/3, 423/3, 431/4, 423/5 obręb Tyniec Mały. Linie rozgraniczające teren drogi krajowej obejmują, powstała w wyniku podziału zatwierdzonego niniejszą decyzją, działkę nr 282/79 obręb Bielany Wrocławskie. Inwestycją objęte są również działki, nieobjęte podziałem, nr: 282/6 obręb Bielany Wrocławskie, 125/21, 273/1, 317/3, 321/3, 323/2, 323/5, 323/7, 323/9, 430/1, 432/4 obręb Tyniec Mały.

Dodatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) – część działek nr: 431/3 i 432/2 obręb Tyniec Mały.

Działka nr 423/7 obręb Tyniec Mały przechodzi na własność Powiatu Wrocławskiego, a działka nr 282/79 obręb Bielany Wrocławskie, przechodzi na własność Skarbu Państwa z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 819/2025 z dnia 20 października 2025 r., strony mogą się zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 221, w godz.: 8.00-15.00), po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr (71) 72 21 707.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję 23 październik 2025 r. jako datę ukazania się niniejszego obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Kobierzyce, w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także w prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ czternastu dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, iż czynność doręczenia decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 819/2025 z dnia 20 października 2025 r., uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

Szczyt Putin - Trump. A może jednak do niego nie dojdzie?

Beata Kulicka
Waszyngton

Biały Dom ogłosił, że spotkanie Trumpa z Putinem w najbliższym czasie nie będzie. Co się zmienia w relacjach USA i Rosji?

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Po niedawnym spotkaniu Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskiego wydawało się, że umarł pomysł wystąpienia na Ukrainę amerykańskich pocisków Tomahawk, natomiast rozwiązania konfliktu strony będą szukać podczas szczytu Moskwa-Waszyngton w Budapeszcie.

Ale we wtorek wieczorem okazało się, że szczytu nie będzie. Jednocześnie powróciła koncepcja, by pozwolić Ukrainie kupować od Stanów Zjednoczonych pociski dalekiego zasięgu Tomahawk.

„Sekretarz (stanu USA Marco) Rubio i minister spraw zagranicznych (Rosji Siergiej) Ławrow odbyli owocną rozmowę. Dlatego dodatkowe osobiste spotkanie sekretarza z ministrem spraw zagranicznych nie jest konieczne i nie ma planów, aby prezydent Trump spotkał się z prezydentem Putinem w najbliższej przyszłości” – przekazał PAP we wtorek wieczorem przedstawiciel Białego Domu.

Źródła dziennika „Wall Street Journal” powiadomiły, że poniedziałkowa rozmowa szefów dyplomacji USA i Rosji pokazała, że



FOT. JAE C. HONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Władimir Putin i Donald Trump spotkali się niedawno na Alasce. Do kolejnego spotkania miało dojść w Wiedniu - ale Biały Dom właśnie ogłosił, że go nie będzie

Kreml pozostaje przy swoim dawnym stanowisku. Po tym telefonie Rubio, który jest też doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta, powiadomił innych przedstawicieli Białego Domu, że zorganizowanie szczytu Trumpa z Putinem w najbliższej przyszłości najpewniej nie przyniesie pozytywnych rezultatów dla negocjacji pokojowych.

W weekend – według wtorkowych doniesień agencji Reutersa – Rosja przekazała stronie amerykańskiej nieoficjalny dokument, w którym ponownie przedstawiła swoje poprzednie

warunki zawarcia pokoju z Ukrainą. Rosjanie powtórzyli swoje żądanie przejścia kontroli nad całym Donbasem, co jest sprzeczne ze stanowiskiem prezydenta Trumpa.

W tym kontekście należy patrzeć na wywiad, jakiego CNN udzielił Kurt Volker, były spe-

Szczytu Putin-Trump w Budapeszcie raczej nie będzie. Powraca za to pomysł przekazania Ukrainie pocisków Tomahawk

cialny przedstawiciel USA ds. Ukrainy w czasach, gdy Trump był prezydentem po raz pierwszy. Volker podkreślił, że amerykański prezydent nie wprowadził jeszcze nowych sankcji na Rosję, ponieważ koncentruje się na osiągnięciu porozumienia i nie jest „w trybie konfrontacji”.

Według niego większa presja, w tym sankcje, Tomahawki, sprawi, że trudniej będzie osiągnąć porozumienie – podkreślał.

Trump powinien dać Ukrainie Tomahawki pod warunkiem, że nie użyje ich, jeśli Rosjanie zgodzą się na zawieszenie broni, by podnieść stawkę – dodał. PAP

Stabilne rządy Giorgi Meloni. Będzie dłużej premierem niż rekordzista Silvio Berlusconi?

Beata Kulicka
Rzym

Giorgia Meloni rządzi Włochami od trzech lat – i jej popularność ciągle utrzymuje się na wysokim poziomie.

Minęły właśnie trzy lata od zaprzysiężenia centroprawicowego rządu Giorgii Meloni, pierwszej kobiety w historii Włoch, stojącej na czele władzy wykonawczej. To trzeci najdłużej pracujący rząd od początku Republiki. Tworzą go duże partie: Bracia Włosi szefowej rządu, Forza Italia i Liga z mniejszymi ugrupowaniami.

Pod względem długości pracy – na 68 rządów w prawie 80-letniej historii Republiki Włoskiej – wyprzedzają go tylko dwa gabinety Silvio Berlusconi z lat 2001-2006 i 2008-2011.



FOT. PAPIER/AGENCE FRANCE PRES

Giorgia Meloni od trzech lat jest premier Włoch

Rząd Meloni powstał po wyborach we wrześniu 2022 roku, wygranych przez blok centroprawicy i został zaprzysiężony 22 października 2022 r. Zapowiedział wyraźnych zmian programowych i wskazaniem priorytetów było przed trzema laty nada-

nie nowych nazw kilku resortom w utworzonym wtedy rządzie. Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego stało się Ministerstwem ds. Firm i Made in Italy, a jednym z jego zadań jest promowanie włoskich produktów na świecie. Powstało Ministerstwo Rolnictwa i Suwerenności Żywnościowej. Wcześniej istniejące Ministerstwo ds. Transformacji Ekologicznej przekształcono w Ministerstwo ds. Środowiska i Bezpieczeństwa Energetycznego.

W komentarzach dominuje opinia, że obecny rząd w Rzymie w porównaniu z turbulencjami we Francji, a wcześniej w Niemczech, w obecnych czasach wielkiej niepewności na scenie międzynarodowej wyróżnia się stabilnością, mimo że nie brakuje tarć między trzema głównymi ugrupowaniami koalicyjnymi, także na forum UE. W Parlamen-

cie Europejskim należą one do trzech różnych rodzin politycznych.

Ekonomiczny dziennik „Il Sole-24 Ore” przed trzecią rocznicą powołania Rady Ministrów zwrócił uwagę na to, że dzięki stabilności zaufanie rynków do rządzącej we Włoszech centroprawicy potwierdzają agencje ratingowe. Gazeta przytoczyła opinię agencji DBRS Morningstar: „Włochy znajdują się w okresie politycznej stabilności, która gwarantuje większą przewidywalność działań i wiarygodność planów budżetowych”.

Prawie niezmieniony od trzech lat jest skład rządu. Odszedł z niego w wyniku skandalu obyczajowego minister kultury Gennaro Sangiuliano. Minister do spraw europejskich Raffaele Fitto ustąpił, gdyż wszedł w skład nowej Komisji Europejskiej. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH W Tokio nie jest bezpiecznie

Grupa Wydawnicza Relacja zapowiada na połowę listopada kryminał Keigo Higashino, jednego z popularnych piszących Japończyków, zatytułowany „Łabędź i nietoperz”. Autor wciąga nas w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt – sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj jak najszybciej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r.? Doczekał się następny. 7 listopada do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto niejaki Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell.

bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szczyha, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 179. Przygotowuje zespół: Bożenna Piśkała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniedzi, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Słowa Ewangelii według św. Marka to niemalże skondensowany kryminał w wersji noir
str. 10

Jan Chomski grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r.
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego
Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu, aż zmarł w 1985 r.



Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do antykomunistycznego puczu



Oficjalne wyniki wyborów zostały przedstawione o północy z nocy 5 na 6 marca 1973 r. Frekwencja wyniosła w nich 3,5 mln obywateli, 43,39 proc. uzyskali kandydaci lewicy i skrajnej lewicy

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

22 sierpnia 1973 r. koalicja Chrześcijańskich Demokratów i Partii Narodowej wydała tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Niecały miesiąc później w kraju rozpoczął się pucz.

Deklaracja skierowana była do sił zbrojnych i była swoistą prośbą o interwencję mającą na celu „jak najszybsze zakończenie licznych naruszeń konstytucji” i zmuszenie rządu do przestrzegania prawa. 11 września 1973 r. chilijska armia

dokonała zamachu stanu, w trakcie którego dotychczasowy prezydent Salvador Allende popełnił samobójstwo, a władzę po nim przejęła wojskowa junta z gen. Augusto Pinochetem Ugarte na czele. Sprawował dyktatorskie rządy przez kolejne 17 lat.

Jak to się stało?

„Niech żyje Chile! Niech żyje lud! Niech żyją ludzie pracy! To moje ostatnie słowa. Jestem pewien, że moja ofiara nie pójdzie na marne i stanie się moralną karą dla podłości i zdrady” – mówił w swym ostatnim przed śmiercią przemówieniu Al-

lende. Swego śmiertelnego wroga – gen. Pinocheta – on kilka miesięcy wcześniej mianował głównodowodzącym armią narodową. I to żołnierze pod wodzą gen. Pinocheta zbombardowali prezydencki pałac La Moneda w Santiago. Salvador Allende zginął. Po latach okazało się, że podczas szturmów sił wojskowych popełnił samobójstwo.

Żeby zrozumieć te wydarzenia, musimy cofnąć się o kilka lat i przyjrzeć głównym bohaterom tej historii.

Geneza puczu

Zdecydowana większość historyków twierdzi, że bezpo-

średnią przyczyną zamachu stanu był kryzys gospodarczy i polityczny w Chile. Lewicowy rząd doprowadził do upadku gospodarki, spadku płac, wzrostu bezrobocia, a w konsekwencji fali strajków. Dodatkowo doszło do blokady gospodarczej Chile, zarządzanej przez Stany Zjednoczone.

Całość doprowadziła do hiperinflacji – w 1971 r. osiągnęła ona poziom 163 proc., aby w połowie 1972 r. zamienić się w hiperinflację z poziomem przekraczającym 190 proc. W listopadzie 1971 r. Chile, wobec braku możliwości

spląty zobowiązań względem zagranicznych korporacji i USA, ogłosiło jednostronne moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego – tym samym kraj ogłosił swoje bankructwo.

Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu strajków, inspirowanych przez opozycję i CIA oraz starć między zwolennikami i przeciwnikami rządu. CIA wsparła i zbroiła przeciwników rządu, w tym organizacje terrorystyczne, tj. Front Narodowy Ojczyzna i Wolność.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

DEKAPITACJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Słowa Ewangelii według św. Marka to skondensowany kryminał w wersji noir. Nic dziwnego, że przez wieki inspirowały artystów do realistycznego odtworzenia opisanych wydarzeń.

„O co mam prosić?”

„Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: »Nie wolno ci mieć żony twego brata«. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei.

Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: »Proś mnie, o co chcesz, a dam ci«. Nawet jej przysiągł: »Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa«.

Ona wyszła i zapytała swą matkę: »O co mam prosić?».

Ta odpowiedziała: »O głowę Jana Chrzciciela«.

(...) A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę na misie; dał ją dziewczęciu”.

Spokój Proroka

Najbardziej przejmujące wyobrażenie mordu na św. Janie dał Michelangelo Merisi da Caravaggio w 1608 r. Namalował je na Malcie, na zamówienie Wielkiego Mistrza Joannitów Alofa de Wignacourta. Caravaggio uchwycił moment, gdy powalony na ziemię przez półnagiego oprawcę święty za chwilę zostanie pozbawiony głowy. Być może jest już martwy, jego twarz wyraża spokój i świadomość ofiary.

Obok kata stoi brodaty mężczyzna wskazujący prawą ręką na misę trzymaną przez służącą. Jest on wykonawcą polecenia Heroda. Pomiedzy służącą z misą i przełożonym kata stoi przerażona, stara kobieta, obejmująca twarz rękoma.

Tłem są ponure mury więzienia, których struktura daje wrażenie przestrzenności. Światło z niewidocznego źródła pada z ukosa, jest ostre i mocno uwydatnia pierwszoplanowe postacie. I emocje, z którymi nie sposób walczyć.



Główny fragment obrazu Caravaggia. Dzieło (361×520 cm) wisi dziś w konkatedrze św. Jana w Valletcie



GEN. PINOCHET „TRZEBA BYŁO BRONIĆ CHILE PRZED KOMUNISTAMI”

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu wojskowych

Ciąg dalszy ze str. 9

W okresie funkcjonowania rządu Allende CIA wydało kwotę ponad 8 mln dolarów na próby destabilizacji rządu Allende. Strajki i akcje terrorystyczne doprowadziły do mobilizacji zwolenników lewicy – partie lewicowe organizowały manifestacje rządowe – mobilizacja lewicy spowodowała plotki wygłaszane przez propagandę opozycji chadeckiej i konserwatywnej, jakoby radykalna lewica przemyciała do Chile broń potrzebną do obalenia dotychczasowego centrolewicowego rządu i zastąpienia go radykalnym ustrojem, a także sprowadzała do kraju zawodowych rewolucjonistów z Kuby.

Kim był Allende?

Jego polityczni przeciwnicy oskarżali go, że chciał wprowadzić

w Chile dyktaturę komunistyczną w stylu kubańskim. On sam twierdził, że trzeba iść drogą socjalizmu i reformować kraj. Był zadeklarowanym marksistą, a w tajnym zbiorze wywiezionym na Zachód przez archiwistę KGB Wasilija Mitrochina widniał jako współpracownik sowieckich służb.

Allende trzykrotnie przegrywał walkę o fotel prezydenta. W 1966 r. został marszałkiem senatu. Cztery lata później objął urząd prezydenta Chile. Był pierwszym radykalnym lewicowcem, który w wyniku demokratycznych wyborów objął władzę w jednym z krajów Ameryki Południowej. Zaproponowany przez niego pakiet reform bardzo zaniepokoił nie tylko konserwatywną część chilijskiego społeczeństwa, ale też Stany Zjednoczone, które rywalizowały ze Związkiem

Radzieckim o wpływy w tym regionie świata.

Allende znacjonalizował wielkie przedsiębiorstwa, banki, zreformował edukację, system opieki zdrowotnej oraz socjalnej. Nawiązał stosunki dyplomatyczne z Kubą. Zaproponowane przez prezydenta zmiany nie poprawiły jednak sytuacji gospodarczej kraju. W ciągu trzech lat pod rządami Allende Chile stanęło na granicy nędzy. Galopująca inflacja, bezrobocie, strajki – taki był obraz kraju w 1973 r. 11 września miało się odbyć referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim.

Gen. Augusto Pinochet

Gdy w 1970 r. do władzy doszedł Allende, gen. Pinochet dowodził garnizonem w San-

tiago, a wkrótce został mianowany naczelnym dowódcą wojsk lądowych. To wówczas zdał sobie sprawę z fatalnego stanu państwowej gospodarki w czasie trzytygodniowej wizyty Fidela Castro, podczas której głosił po całym kraju wartości socjalizmu.

Do zamachu Pinochet przygotowywał się prawdopodobnie od maja, gdy polecił Akademii Wojskowej przygotowanie planu działań ofensywnych na wypadek „zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego”. Wyznaczeni przez gen. Pinocheta piloci myśliwców bombardujących Hawker-Hunter codziennie ćwiczyli w ciągu lata na pustyni Atacama przyszły atak na pałac prezydencki.

Z wojska pozbyto się lewicowych generałów, zaś decyzja o przeprowadzeniu puczu zapadła 9 września – podjęli ją



Najwyżsi dygnitarze junty chilijskiej: César Mendoza; José Toribio Merino; Augusto Pinochet i Gustavo Leigh Guzmán

gen. Pinochet, szef lotnictwa Gustavo Leigh i admirał Jose Toribio Merino. 10 września grono spiskowców zostało powiększone o kolejnych oficerów. Kilka godzin później, aby odwrócić od siebie uwagę, Pinochet spotkał się z ministrem Orlando Letelierem i w rozmowie z nim opowiedział się za wysłaniem grupki oficerów na przeszkolenie w ZSRR oraz przeniesieniem do rezerwy generałów związanych z prawicą.

Wojsko bierze władzę

Na 11 września wyznaczono referendum, w którym obywatele mieli się wypowiedzieć za kontynuacją dotychczasowych rządów lub przeciw nim. Do referendum nie doszło, za to rozpoczął się atak na siedzibę prezydenta - pałac La Moneda. Ciało 65-letniego Salvadora Allende zostało znalezione w pałacu w czasie, gdy wojska gen. Pinocheta szturmowały budynek, z udziałem m.in. samolotów sił powietrznych.

Zwolennicy Allende przez wiele lat byli zdania, że został on podczas ataku zwyczajnie zamordowany. Jednak przeprowadzona w 2011 r. ekshumacja potwierdziła wersję, że popełnił on samobójstwo. Miał się zastrzelić, używając karabinu, jaki w prezydencji dał mu Fidel Castro.

Natychmiast po zamachu wojskowi zdelegalizowali lewicowe partie polityczne. Równocześnie minister gospodarki

Fernando Lenis zapowiedział, że junta zwróci właścicielom prywatnym zakłady przemysłowe, znacjonalizowane przez poprzedni rząd, a właściciele ziemscy otrzymają z powrotem rozparcelowane gospodarstwa. Junta zamierza też wypłacić odszkodowanie zagranicznym koncernom za znacjonalizowane przedsiębiorstwa, między innymi za kopalnie miedzi.

Pinochet postanowił wprowadzić w kraju porządek. Represje dotknęły każdego, kto był posądzony o lewicowe, czy wręcz liberalne myślenie. Poza niewielką grupą miejscowej oligarchii, wielkich posiadaczy ziemskich, którzy definitywnie opowiedzieli się za rządami Pinocheta, nie miał on wielkiego poparcia społecznego.

Armia pacyfikuje

Wróćmy do 11 września 1973 r. Pucz zaczął się od zbombardowania pałacu prezydenckiego, w którym przebywał wciąż legalnie urzędujący prezydent. Allende prawdopodobnie przeżył samo bombardowanie i został według jednej wersji zamordowany przez oddziały puczystów wkraczające do zbombardowanego pałacu, a według innej wersji popełnił samobójstwo. Po śmierci Allende junta przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji skierowanej przeciw partiom i organizacjom uznanym za lewicowe.

Junta wojskowa zawiesiła działanie konstytucji i parla-

mentu. W zamachu zginęło ok. 2 tysięcy osób po obu stronach. Powołując się na uchwałę parlamentu z 22 sierpnia, w której opozycja wzywała armię do interwencji przeciwko rządowi, siły zbrojne zlikwidowały magazyny z bronią oraz pozajmowały większość rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

Szacuje się, że 11 września zamordowano co najmniej 3 tys. osób, między 11 a 15 września walki pochłonęły kolejne 5 tys., a liczba zabitych i porwanych między 12 a 13 września wyniosła około 6 tys. W ciągu pierwszych 18 dni od obalenia prezydenta Allende liczba cywilnych ofiar wyniosła 15 tys. W represjach bezpośrednio po zamachu stanu żołnierze zabili m.in. Victora Jarę, który był muzykiem, poetą, reżyserem teatralnym, a jednocześnie aktywnym członkiem Komunistycznej Partii Chile.

W odpowiedzi na represje, na krótko po zamachu stanu niektóre regiony znalazły się w rękach partyzanckich (np.

Spory historyków

Gen. Pinochet w opublikowanych przez siebie wspomnieniach twierdził, że od początku „był głównym projektantem i organizatorem puczu”. Wykorzystując swoją pozycję głównodowodzącego armią lądową miał, według własnych słów, koordynować poczynania dowódców pozostałych trzech rodzajów sił zbrojnych Chile.

Wspomnienia publikowane przez innych oficerów zaangażowanych w pucz zaprzeczają jednak słowom gen. Pinocheta. Według tych wspomnień to Pinochet, niedawno nominowany przez Allende na głównodowodzącego armią, przystąpił „niezbyt chętnie” do puczu na kilka dni przed jego rozpoczęciem i w zasadzie na początku wykonywał plan zaprobowany wcześniej przez pozostałych trzech głównodowodzących innymi rodzajami sił zbrojnych.

Według zgodnych relacji kilku oficerów pracujących

PUCZ ROZPOCZĄŁ SIĘ W NOCY Z 10 NA 11 WRZEŚNIA 1973 R. PUCZYŚCI PUŚCILI W RADIU KOMUNIKAT O OPERACJI PODPISANY: WOJSKOWA JUNTA RZĄDOWA

Neltume, gdzie z wojskiem stał się 80-osobowy oddział opozycji.

Pinochet prezydentem

W 1974 r. gen. Pinochet został prezydentem Chile. Rozpoczął się drugi okres jego rządów, kiedy to wdrażał neoliberalne reformy gospodarcze, określane przez ekonomistów, zwłaszcza z tzw. Szkoły Chicagowskiej, „chilijskim cudem gospodarczym”. W 1980 r. Pinochet przeprowadził sfalszowany plebiscyt, dzięki czemu przedłużył swoje rządy i wprowadził nową konstytucję. Łamanie praw obywatelskich i wybuchające kryzysy gospodarcze doprowadziły do zbrojnego oporu przeciw jego rządowi.

Pinochet ustąpił z fotela prezydenta dopiero w 1990 r. Osiem lat później, po przejściu na emeryturę, został aresztowany. Gdy zmarł 10 grudnia 2006 r., toczył się jego proces, w którym ciążyło na nim przeszło 300 oskarżeń o oszustwa podatkowe, małwersacje, a przede wszystkim o łamanie praw człowieka.

On sam w 1998 r., w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Polityka”, mówił: „Przewrót był nieuniknionym skutkiem chaosu panującego od 1970 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Salvadora Allende. Jaka była cena ratowania Chile? Bardzo wysoka. Stanęliśmy przed klasycznym wyborem mniejszego zła”.

w sztabach innych formacji zbrojnych, centrum dowodzenia całą operacją puczu znajdowało się prawdopodobnie w sztabie głównym marynarki wojennej.

Jaka rola USA?

Stopień i rodzaj zaangażowania Stanów Zjednoczonych w jego obaleniu są nadal sprawą kontrowersyjną. Według słów Henry’ego Kissingera, wypowiedzianych do prezydenta Nixona, USA „tego zamachu nie zrobiły”, ale „stworzyły warunki, aby pucz się odbył i zakończył sukcesem”.

W wywiadzie udzielonym stacji telewizyjnej Black Entertainment Television przez sekretarza stanu USA Colina Powella w 2003 r., odpowiedział on na pytanie, dlaczego USA uważają się moralnie godne atakowania Iraku, mimo że same często stosowały „nieczyste zagrania”, tak jak to było w przypadku puczu w Chile: „Jeśli chodzi o to, co się stało w Chile w latach 70. z panem Salvadorem Allende, to zgadzam się, że nie była to ta część historii Stanów Zjednoczonych, z której moglibyśmy być dumni”.

Chilijskie media cytowały masowo tę wypowiedź jako pierwszy przypadek, kiedy przedstawiciel rządu USA oficjalnie uznał negatywną rolę Stanów Zjednoczonych w puczu z 1973 r.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Widzenie w więzieniu karno-śledczym w Katowicach, 1933 r. Rok później trafił tam Jan Chomski

Blagier, tajny agent, bigamista. Kto? Jan Chomski

Ponoć grasował po całej Europie, ale złapała go policja w Katowicach w 1934 r. Tu siedział w więzieniu. Kim naprawdę był Jan Chomski, który CV miał jak film sensacyjny.

Prezes Sądu Okręgowego w Katowicach otrzymał pewnego dnia list z napisem „poufne”. Pisał do niego niejaki Jan Chomski, który czekał na proces w miejscowym więzieniu za oszustwa matrymonialne i szarlatanerie. Chomski informował, że zna szczegóły zabójstwa ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego i że poznał jego zabójcę - Hryhorię Maciejkę z OUN. Zamachem żył wtedy cały kraj; do ministra strzelano w biały dzień na ul. Foksał 3 w Warszawie, a zabójca ulotnił się bez śladu. Władze za wszelką cenę chciały schwycić sprawców, a sędzia miał nadzieję, że Chomski coś wie.

Ale przesłuchanie nic nie dało. Osobnik sprawiał dobre wrażenie; był przystojny, nawet wymuskany, wyglądał jak ktoś z dobrego towarzystwa. Niestety, wygadywał niestworzone rzeczy, tyle że w pięciu językach. Najlepsi śledczy, którzy zajmowali się zamachem, wrócili do stolicy z niczym. Prezesa katowickiego sądu zegnali chłodno.

Światowiec z dyplomem

Jan Chomski pojawił się w Polsce, bo w Europie, gdzie zdążył oszukać dziesiątki osób, prawdopodobnie powinęła mu się noga. Żył z anonsów prasowych - ogłaszał np., że nawet 80-letnie panie zamieni w podlotki. Tłumy kobiet słały mu pieniądze za magiczny proszek, czyli mączkę cukrową. Po drugie, twierdził, że uzdrowi każdego, ale leczył chyba tylko z łatwowierności, bo chętni dostawali zwykłą wodę. Po trzecie, przedstawiał się jako lekarz, który szuka narzeczonej z dużym posagiem na założenie gabinetu.

W Katowicach wpadł, bo poznał się na nim zamożny znachor Ziółkowski. Chciał wydać za niego swoją asystentkę, ale oszust wziął posag i próbował czmychnąć bez niej. Chomski trafił zatem do aresztu, ale nawet tam nie udało się ustalić, kim jest. Uparcie twierdził, że synem polskiego arystokraty, zesłańca na Syberię, który uciekł do Brazylii. Sąd skazał go ostatecznie na trzy lata więzienia.

Jako książę Dadiani

Prezes katowickiego sądu bardzo by się zdziwił, gdyby zobaczył Chomskiego kilka lat potem. To nie był już szajbus z manią wielkości, ale książę rumuński Jan Henryk Dadiani z pałacem we Włoszech i bogatą żoną Arlindą. Dadiani przyjaźnił się z młodym przemysłowcem, Włochem Peronim. Opowiadał mu o wielkim spadku w Polsce i prosił o pożyczkę na prawników. Peroni jest hojny, nawet wybiera się z nim statkiem w podróż do Brazylii po dokumenty spadkowe. Pewnej nocy Peroni znikł jednak z pokładu, a Dadiani wysiadł w następnym porcie z jego forszą.

Gdy w 1938 r. stanął w końcu przed sądem w Brazylii, oskarżony o morderstwo, opowiadał o tajnej służbie i domagał się, żeby brazylijscy śledczy ścignęli papiery z Katowic. I śledczy je ścignęli, choć jednocześnie Chomski ulotnił się jak kamfora. Po raz kolejny i ostateczny.

Grażyna Kuźnik

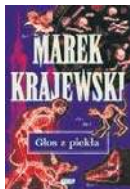
NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, lustrzyg, grab



On nadal grasuje i zabija...

Z mrocznych odmetów rzeki Hudson wyłowiono zwłoki kobiety – okazuje się, że nie utonąła, a jej śmierć może mieć związek z serią brutalnych zbrodni sprzed trzech lat. Przydzielona do sprawy detektyw Faith Adams musi błyskawicznie rozwikłać tę makabryczną zagadkę. **Kaytarzyna Bester, „Ósma ofiara”, wyd. Zaczytani, Gdynia 2025, cena 44,90 zł**



Śledztwo Herberta Anwaltda

Jest rok 1925. Pałac Czerniewice na Dolnym Śląsku. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszcześcia. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany z wyjątkowym okrucieństwem, do Czerniewic trafia student psychiatrii – Herbert Anwaldt.

Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Sosnowieckie demony już czekają...

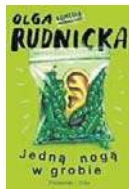
Sosnowiec, Zagłębie. Podczas rozbiórki fińskiego domku odnaleziono zostają ludzkie szczątki. Śledztwo prowadzi podkomisarz Laura Halber, która, mimo dręczących ją demonów przeszłości próbuje odkryć, kto stoi za tajemniczą zbrodnią sprzed lat.

Przemysław Żarski, „Ferment”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Tutaj raczej nie odpoczniesz

Q – znany również jako major Boothroyd – zostaje niespodziewanie odsunięty od pracy w brytyjskim wywiadzie. W tym czasie jego przyjacieli z dzieciństwa – znany informatyk kwantowy Peter Napier – ginie w dziwnych okolicznościach, **Vaseem Khan, „Q. Częstka strachu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, cena 52,90 zł**



Cieszyć się chwilami wolności

Zaginienie męża to tragedia. Ale nie dla Małgośki. Fakt, że mąż nie wrócił z wyjazdu służbowego w terminie, że od kilku tygodni nie dał znaku życia, to nie nowość. Ważne, że przelewy przychodzą regularnie. Małgośka cieszy się więc chwilami wolności.

Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Tajna misja Antoniego Fischera

Poznań 1939 r. Na ulicach okupowanego miasta nie ma miejsca na złudzenia – każdy gest, każde spojrzenie może oznaczać śmierć. Antoni Fischer, dla Polaków zdrajca w niemieckim mundurze, w rzeczywistości działa jako agent polskiego podziemia. **Ryszard Ćwirlej, „Krwi nie odmówi nikt”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,90 zł**

Człowieku! Przecież ty już dawno nie żyjesz!

Zło nie śpi. Czasami tylko zmienia twarz. „Ogar” to opowieść o traumach funkcjonariuszy policji i bezwzględnej zemście. Autentyczny policyjny kryminał, bez cenzury i upiększeń.

„Julia uciszyła go szybkim gestem, po czym wskazała na klapę w podłodze. Mięśnie Wiktora zeszytniały. Policyjna kłódka leżała roztrzaskana na posadzce.

Chwycili za telefony, by je wyciszyć, następnie Rybak zrobił kilka cichych kroków w stronę klapy, nachylił się nad nią i uniósł. Julia stała tuż obok niego, celując z broni. Przeładowała ją jak najciszej, choć w głowie zatliła się jej myśl o zagrożeniu zacięciem mechanizmu. Trudno, nie mogła sobie pozwolić na metaliczny trzask zamka.

Wiktor zapalił lampkę w telefonie i zszedł pierwszy. To nie tak, że był jakoś wyjątkowo odważny. Po prostu zdawał sobie sprawę, że jeśli on tego nie zrobi, Julia wskoczy pod podłogę pierwsza. Pieprzony dżentelmen, pomyślał.

Jak najciszej zszedł z drabiny i zaczął nasłuchiwać, ale wokół panowała cisza – nie licząc kroków zmierzającej do niego Julii.

Złapał ją za dłoń i położył na swoim pasku po stronie pleców. Zrozumiała, o co mu chodzi. Chwyciła mocno i szarpnęła dwa razy, aby wzmocnić uścisk. W prawej ręce znów trzymała broń. Wiktor zaimponował jej odwagą i trzeźwością umysłu.

W środku panował prawdziwy mrok, dlatego taki sposób poruszania się będzie idealny. Będzie szła za nim krok w krok i czuła jego następne ruchy, a w przypadku zagrożenia pociągnie go w lewą stronę i odda strzał. Tak! Na pewno odda strzał! Jeśli broń się nie zatnie! – pomyślała gorączkowo. Teraz już była pewna, że tak właśnie się stanie. Co jej strzeliło do głowy, żeby przeładować w taki sposób? Co z tego, że ktoś by ich usłyszał? Niby gdzie mógłby uciec, skoro blokowali jedyne wyjście?

No dobra, a dlaczego tu w ogóle wlaźłaś? – zapytała samą siebie. Dlaczego nikogo nie poinformowaliście o tej jakże odważnej i jednocześnie bezmyślnej decyzji? A jeśli ktoś zatrzśnie klapę i założy nową kłódkę? Na pewno w tej dziurze telefony nie miały zasięgu.

Nagle poczuła, jak macki złowrogiej ośmiornicy zaciskają się na jej płucach. Nie wyjdą z tego cało. Umrą z głodu, braku tlenu, a później zgniją! W najlepszym razie za chwilę zaszlachtuje ich jakiś psychol. O nie, nie jakiś. To będzie Ogar!

Mocne szarpnięcie przerwało jej czarne myśli. Czy Wiktor naprawdę był tak odważny? A może głupi? On też trzymał w dłoniach broń, choć była przeładowana, że jej nie przeładował.

Przesuwali się wąskim korytarzem i dopiero teraz doszli do dwóch pomieszczeń po obu jego stronach. Dobra informacja była taka, że ta stodoła była po prostu niewykończona i w przygotowanych pokojach nie było niczego, nawet drzwi. Choć strach przysiadł im co chwilę na ramionach, jakoś sprawdzili kolejne pomieszczenia. Były puste, co dodało im trochę odwagi i nawet swobody. Wiktor poluźnił nieco mięśnie pleców, co Julia wyczuła w zmianie sposobu poruszania się partnera. Ale tak naprawdę to oni byli zwierzyną – przecież lampka w telefonie Wiktora sprawiała, że byli jak na świetniku. Tylko że bez niej w takich ciemnościach i bez znajomości układu budynku również byłiby zwierzyną, w dodatku zupełnie ślepą.

Po kilku kolejnych krokach Wiktor przystanął, a napięcie mięśni powróciło. Co zobaczył? Julia wychyliła się w prawo, ale niczego nie dostrzegła, za to poczuła. Jej nozdrza wypełnił delikatny smród ukryty pod płaszczem słodkiej woni. Krew!

(...)

Wiktor Rybak pokonywał kolejne metry w pełnym skupieniu. Może nie był tak bystry jak Sherlock Holmes, w wolnych chwilach nie rozwiązywał sudoku i nie wygrał żadnej olimpiady matematycznej, ale za to potrafił zachować trzeźwość umysłu w stresujących sytuacjach. Nie był kosmitą czy maszyną, więc w jego żyłach buzowała adrenalina, lecz w jego przypadku oprócz czasu reakcji i siły mięśni zwiększała także skupienie i opanowanie. Idąc z bronią wysuniętą przed siebie, doskonale pamiętał, że jej nie przeładował, ale był też pewien, że zrobi to błyskawicznie, gdy będzie taka potrzeba. Nie drżały mu dłonie i kolana, odsunął wszelkie wątpliwości na bok – teraz przyszedł czas na działanie. Później zastanowi się nad skalą własnej głupoty, bo teraz jego cel był jeden: przeżyć. No dobra, miał dwa cele. Drugim i jednocześnie priorytetowym była ochrona ukochanej.

Ona nie zachowywała zimnej krwi. Czuł jej drżącą dłoń na leżdźniach, słyszał płytki, niemal paniczny oddech... Sztwność jej mięśni także jemu utrudniała poruszanie. Czuł się, jakby ciągnął wóz z węglem. Adrenalina nadal chlustała w jego żyłach, za co dziękował swojemu ciału – wzmacniała jego zmysły. Lepiej



KRYSTIAN STOLARZ

Obecnie pracuje jako policjant. Prowadzi popularne konto na Instagramie, za pomocą którego promuje czytelnictwo i dzieli się z innymi recenzjami książek. Autor popularnych powieści kryminalnych.

słyszał, widział... czuł. Właśnie w tym momencie zaczerpnął głębiej powietrza i poczuł to. Zapach krwi. Zleżał, może nawet kilkudniowej. Przystanął i jeszcze mocniej wystrzył wzrok.

– Policja! – ryknął po chwili, błyskawicznie przeładowując broń.

Julia drgnęła nerwowo. Krzyk Wiktora w szaleńczym tańcu odbijał się od ścian piwnicy i wracał do jej uszu ze zdwojoną mocą.

– Nie ruszaj się! – krzyknął ponownie Rybak, choć Julia nie wiedziała, na co patrzył.

A patrzył na nieostry kształt rozłożony na podłodze ostatniego pomieszczenia. Zrobił kilka kroków w przód, ale nieznajoma postać nawet nie drgnęła. To niemożliwe, że go nie obudziłem. Udaj!

– Julia, stań obok mnie i też wyciągnij lampkę – polecił.

Posłusznie wykonała rozkaz, choć zazwyczaj to ona je wydawała. Tym razem role się odwróciły i nie miała z tym problemu. Może nawet polubiłaby tak stanowczego Wiktora. Pomimo okoliczności czuła się przy nim bezpiecznie.

– Posłuchaj mnie – zaczął Wiktor, nie spuszczając oczu z postaci – trzymam w dłoni przeładowaną broń. Jeśli ruszysz na mnie, to cię zastrzelę, rozumiesz? – próbował dotrzeć do nieznanego.

Może był pijany, może naćpany, a może to jakiś bezdomny, który w swoim przekonaniu znalazł idealny schron na zimę. Szkoda by było zastrzelić niewinnego człowieka – pomyślał naiwnie.

– Halo, słyszysz mnie?!

Zrobił dwa wolne kroki w przód.

– Halo!

– Wiktor – odezwała się Julia, opuszczając broń.

– Trzymaj go na muszce! – polecił zdenerwowany.

– Ją – poprawiła go.

Widocznie Marzewska dojrzała więcej niż jej partner. Stała w wejściu do pokoju i wysunęła do przodu telefon z włączoną lampką. Białe rozproszone światło rozjaśniło całe pomieszczenie. Nie było w nim nikogo. Przynajmniej nikogo żywego. W ogromnej kałuży krwi leżało nagle ciało młodej kobiety.

– To ta laska z imprezy? – zapytał nieco rozluźniony.

Normalny człowiek, widząc trupa, sztywnieje. Policjant natomiast czuje ulgę, bo martwy nie rzuci się na niego, nie wbije mu noża w brzuch czy nie strzeli prosto w głowę. Martwy człowiek jest tylko martwy. Tylko. „Spokojnie, kochanie, tylko mnie poszarpał. Spokojnie, kochanie, kopnął mnie tylko w nogę. Spokojnie, kochanie, to tylko mały siniak”.

– Skąd mam niby wiedzieć? – rzuciła Julia ostro.

Pewnie, że była zawiedziona, bo całą sobą pragnęła, aby zamiast tej kobiety leżał tu Ogar. Ale jedna myśl poprawiła jej humor. Ten psychol żyje! Żyje i tak jak przewidziała, zaczął zabijać.

– Dzwonię do Raua.

– Czekaj! Już jej nie pomożemy – powiedziała ścisłym głosem. – Możemy za to złapać tego, kto to zrobił.

Wiktor zmarszczył brwi.

– Zaraz. Chyba nie chcesz czekać tutaj na niego?

– Dlaczego nie?

– Bo mamy tu martwe ciało?

Bo kłapa jest otwarta i od razu się domyśli, że ktoś tu jest? Bo ktoś może nas tu zamknąć i zdechniemy z głodu albo z braku tlenu? Bo będziemy siedzieć w ciemnościach z trupem i prędzej wyładujemy u psychiatry, niż kogoś złapiemy? Bo... – zająknął się.

– Aż tak zależy ci na dorwaniu go, że masz gdzieś nasze bezpieczeństwo? – zapytał, widząc zacięcie na jej twarzy.

– Gnoj będzie dalej zabijał.

– Już zabił, Julia. Jak myślisz, kiedy tu wróci? Za godzinę? Pięć? Dzień, dwa?

Wiktor usiłował wybać wyraz twarzy Marzewskiej, choć w tych ciemnościach nie miał prawa go dostrzec.

(...)?

– Halo, słyszysz mnie?!

Zrobił dwa wolne kroki w przód.

– Halo!

– Wiktor – odezwała się Julia, opuszczając broń.

– Trzymaj go na muszce! – polecił zdenerwowany.

– Ją – poprawiła go.

Widocznie Marzewska dojrzała więcej niż jej partner. Stała w wejściu do pokoju i wysunęła do przodu telefon z włączoną lampką. Białe rozproszone światło rozjaśniło całe pomieszczenie. Nie było w nim nikogo. Przynajmniej nikogo żywego. W ogromnej kałuży krwi leżało nagle ciało młodej kobiety.

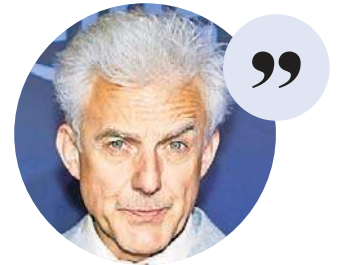
Krystian Stolarz, „Ogar”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 48 zł

**Gazeta
WROCLAWSKA**

eprasa.pl ab3c7f26ed

Ja się cały czas czuję tak, jakbym był takim wystrachanym nastolatkiem

Hubert Urbański w „Vivie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dominika Tajner nie ma apetytu

Była żona Michała Wiśniewskiego zrzuciła ponad 40 kilogramów i na nowych zdjęciach aż trudno ją rozpoznać. Pudełek dowiedział się, że celebrytka waży obecnie 54 kg. – Dzisiaj jestem na pełnych obrotach! Apetytu jeszcze brak, ale nadrobię pewnie, jak tylko wróci – powiedziała serwisi.

Roksana Węgiel zaczyna budowę domu

Młodziutka piosenkarka i jej mąż mieszkają w jej warszawskim apartamencie, który kupiła, gdy miała 18 lat. Od kiedy wzięli ślub, marzyli jednak o własnym domu. Teraz ich marzenie zaczyna się spełniać. „Kupiliśmy działkę! Niedługo ruszamy z budową naszego wymarzonego domu!” – napisała Roksana na Instagramie.

Maja Bohosiewicz zjechała się

Celebrytka zrezygnowała z udziału w „Tańcu z gwiazdami” ze względu na kontuzję. Teraz na Instagramie opisała dolegliwości. „Zjechałam się jak kobyła na Morskim Oku. Mam zapalenie jelit, przerost candidy, chore żeberko, ręce całe w AZS i zapalenie spojówek. Rozpaczam mój największy projekt regeneracyjny. Zaczynam od pełnej diagnostyki i planu naprawczego. Dieta, regeneracja, sen, suplementy, wlewy. Już się cieszę na to, jak się będę wkrótce dobrze czuła” – stwierdziła. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Masz ci los! TV Puls, 20:00

Po pogrzebie dziadka rodzina orientuje się, że w loterii padły numery, którymi zmarły grał przez całe życie. Zwycięski kupon jest w marynarce. Trzy metry pod ziemią. Rodzina nagle odczuwa potrzebę zobaczenia dziadka jeszcze raz...

Kronika polska 1025-2025 TVP 2, 21:50

Widowisko plenerowe, które odbyło się na Rynku Głównym w Krakowie z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego i pięćsetnej rocznicy hołdu pruskiego.

„Łódź ratunkowa”. Hitchcock i faszyzm

Planete+ HD, 21:55
Czy Alfred Hitchcock miał profaszyzowskie sympatie? Oto kulisy skandalu wokół filmu „Łódź ratunkowa”.

Synowie bezprawia BBC Brit, 22:00

Czy łatwo jest zejść na złą drogę? Czy w niektórych okolicznościach jest to nieuniknione? Były piłkarz Ashley Cain udaje się w zakątki świata, w których dla młodych mężczyzn przestępczość zdaje się jedynym sposobem na życie.

Bejbis Polsat, 22:55

Ada (Marta Żmuda-Trzebiatowska) i Mikołaj (Grzegorz Małecki), para w średnim wieku, wychowuje nastoletnią córkę. Poukładane życie rodziny radykalnie zmienia przyjsie na świat nieplanowanego dziecka.

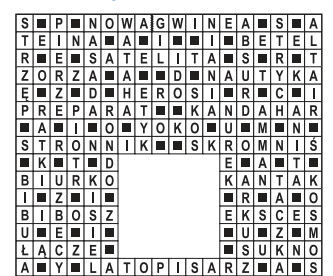
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

- 3) bóg burzy, piorunów w mitologii nordyckiej,
 - 6) czapka francuskiego żołnierza,
 - 11) jałowiec lub czarny bez,
 - 12) był nim Martin Luther King,
 - 13) żeński odpowiednik imienia Ludwik,
 - 14) produkt firmy Apple,
 - 15) dawna opłata drogowa,
 - 16) żółty owoc egzotyczny,
 - 17) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
 - 18) trudno topliwy metal szlachetny,
 - 19) jedna tysięczna kilograma,
 - 21) boczna część świątyni,
 - 23) jednostka monetarna w Panamie,
 - 26) aktor z serialu „Przepis na życie”,
 - 27) kuzynka rododendrona,
 - 30) serial telewizyjny w reżyserii Adka Drabińskiego,
 - 31) obszar powyżej 300 metrów n.p.m.,
 - 34) stare roczniki, kroniki,
 - 38) na palcu arystokraty,
 - 39) trudno go obudzić,
 - 40) brak środków do życia,
 - 41) nieprzyjemne odczucie skóry,
 - 42) drobiazgowość w działaniu.
- Pionowo:
- 1) śnieżny pojazd sportowy,
 - 2) płaszcz rosyjskich żołnierzy,
 - 3) auto z fabryki Renault,
 - 4) niewzruszona podstawa,
 - 5) miasto na trasie Łódź-Częstochowa,
 - 6) Indianie z książek Karola Maya,
 - 7) świętuje 18 maja,
 - 8) wynik działania matematycznego,
 - 9) dawna moneta hiszpańska,
 - 10) sauna, bania albo mykwa,
 - 20) „... w ciemno”, program rozrywkowy,
 - 22) sztywna torba podróżna,
 - 24) archipelag na Atlantyku,
 - 25) hokej z piłką zamiast krążka,
 - 28) pętla do chwytania koni,
 - 29) wzór do naśladowania,
 - 31) „... Hubert zawodowiec”,
 - 32) rozpięty na rejach masztu,
 - 33) bałagan w pomieszczeniu,
 - 35) zbrojny atak, agresja,
 - 36) Gall ..., autor „Kroniki polskiej”,
 - 37) ... Menuhin, amerykański wirtuoz skrzypiec.



ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj Twoja energia zachwyci innych ludzi. Nie bój się zmian: horoskop dzienny mówi, że los sprzyja odważnym i pewnym siebie! **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój mimo chaosu wokół. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wkrótce pojawi się szansa na odmianę sytuacji. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe znajomości przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak, by nie mówić więcej niż naprawdę trzeba.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na refleksję i odpoczynek. Horoskop dzienny wróży, że wsłuchując się w siebie, znajdziesz odpowiedź, której od dawna szukasz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Pewność siebie zaprowadzi Cię do sukcesu. Zrób krok naprzód. Horoskop na dziś zapowiada, że los wynagrodzi każdą odważną decyzję. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobnie szczegóły będą miały dziś znaczenie. Horoskop dzienny na środę to wyraźna wskazówka, by zadbać o porządek w myślach.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga to klucz. Nie próbuj zadowolić wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać to, co naprawdę sprawi Ci radość. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Zaufaj przecuciom. Horoskop na dziś zapowiada, że poprowadzą Cię one prosto ku emocjonującej zmianie. **Waga (23.09 - 22.10)** Marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na czwartek radzi, by nie bać się działać, nawet jeśli droga wydaje się długa i niepewna.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by zauważyć własne osiągnięcia i pozwolić sobie na chwilę dumy. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły zachwycą. Nie bój się ich ujawnić. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz wsparcie tam, gdzie najmniej się spodziewasz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą gęste jak mgła. Nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że w ciszy serca znajdziesz spokój i zrozumienie.

PIŁKA NOŻNA LEGIA I JAGIELLONIA ZMIERZĄ SIĘ Z SZACHTAREM DONIECK I FRANCUSKIM STRASBOURGEM

Trudne zadanie Legii i Jagiellonii

Jakub Jabłoński
jakub.jablonski@polskapress.pl

Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok w 2. kolejce Ligi Konferencji Europy nie będą faworytami. W przeciwieństwie do Lecha Poznań i Rakowa Częstochowa, które mają słabszych rywali.

Legia Warszawa spisuje się fatalnie w ostatnich meczach rodzimej PKO Ekstraklasy. Wojskowi stali się ligowym średniakiem, plasując się w tabeli pomiędzy Zagłębiem Lubin a Radomiakiem Radom.

Co gorsza, w ostatniej kolejce doznali kolejnej porażki - tym razem z Miedziowymi (1:3), którzy nie tylko utarli im nosa, ale też wyprzedzili w tabeli o jedną lokatę.

Na kilka dni przed meczem z Szachtarem Donieck szczególnie głośno zrobiło się o możliwej dymisji trenera Edwarda Iordănescu. Ostatecznie jednak, mimo ogromnego medialnego zgiełku, rumuński szkolenowiec pozostanie na stanowisku i spróbuje wyprowadzić drużynę z kryzysu.

W Lidze Konferencji również nie jest lepiej. W inauguracyjnej kolejce Wojskowi przegrali u siebie z tureckim Samsunsporem (0:1). Z kolei ukraiński klub rozpoczął znacznie lepiej nowe rozgrywki, bo wymęczył wyjazdowe zwycięstwo nad szkockim Aberdeen (3:2).

Jakim rywalem jest Szachtar Donieck?

Ukraiński klub z bogatymi tradycjami nie może z oczywistych względów podejmować rywali na swojej słynnej Donbas Arenie. Po pierwsze, obiekt został zajęty przez rosyjskie wojsko, a po drugie - jest dziś kompletnie zniszczony i zaniedbany. To sprawia, że stadion, który budził zachwyty na Euro 2012, od 2014 roku stoi pusty i się marnuje.

Swoje domowe mecze Szachtar Donieck w europejskich pucharach rozgrywa obecnie w Krakowie, na stadionie im. Henryka Reymana przy ul. Reymonta 22, należącym do Wisły Kraków.

Mimo trudnej sytuacji w kraju zespół z Doniecka nie przestaje rywalizować na krajowym podwórku. Rozgrywki piłkarskie toczą się normalnie według harmonogramu. Ostatnio pokonał we Lwowie drużynę LNZ Czerkasy (4:1), a kilka dni później bezbramkowo zremisował na wyjeździe z Polissią Żytomierz.

W tabeli ukraińskiej Premier Ligi ekipa prowadzona przez słynnego Arde Turana (były piłkarz Barcelony obecnie jest trenerem ukraińskiego klubu) zajmuje drugie miejsce, tracąc za ledwie punkt do liderującego Krywbasa Krzywy Róg. Z kolei Dynamo Kijów znajduje się tuż za plecami Szachtara, mając o jedno oczko mniej.



Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich tygodniach. Drużyna nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli

Transmisję z meczu Szachtar Donieck - Legia Warszawa w czwartek od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1. Prosto z trybun stadionu Wisły Kraków skomentują zmagania Sebastian Chabiniak, Marek Wasilik.

Rywal Jagiellonii zremisował z PSG
Jagiellonia Białystok spisuje się fenomenalnie w ostatnich ty-

godniach. Drużyna prowadzona przez Adriana Siemienia nie przegrała od 17 spotkań, w PKO Ekstraklasie jest liderem tabeli, a i w Lidze Konferencji rozpoczęła fazę ligową od zwycięstwa. Jednak w czwartkowy wieczór o podtrzymanie tej passy może być bardzo ciężko. Duma Podlasia zagra na terenie czołowego obecnie francuskiego klubu.

RC Strasbourg jest rewelacją początku sezonu Ligue 1. Po 8 rozegranych spotkaniach plasuje się na 3. pozycji w lidze, a w ubiegły piątek zremisował na wyjeździe z PSG, czyli zwy-

cięczą poprzedniej edycji Ligi Mistrzów. Francuzi mają bardzo młody zespół, który jest głodny sukcesów. To właśnie do tego klubu latem przeszedł Maxi Oyedele, ale z powodu kontuzji jego wprowadzanie do zespołu zostało mocno spowolnione. Były pomocnik Legii Warszawa przeciwko białostoczanom prawdopodobnie nie zagra.

Transmisję z meczu RC Strasbourg - Jagiellonia Białystok (równolegle rozgrywanym ze spotkaniem Szachtara z Legią) od godz. 18.45 będzie można obejrzeć wyłącznie na płatnych kanałach Polsat Sport 2 oraz Pol-

sat Sport Premium 2. Studio Ligi Konferencji rozpocznie się już o godz. 17.00 na kanale Polsat Sport Premium 1.

Przeciwnicy Lecha Poznań i Rakowa

Najdalszy wyjazd w tej fazie europejskich rozgrywek czeka mistrzów Polski - Lecha Poznań. W 2. kolejce Ligi Konferencji piłkarze Kolejorza udadzą się w daleką podróż do Gibraltaru, gdzie zmierzą się z tamtejszym Lincoln Red Imps F.C. To aż 3188,2 kilometrów do pokonania - właśnie tyle dzieli Poznań od najmniejszego terytorium w stawce.

Faworyt tego starcia jest jednak oczywisty. Trudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym najlepsza polska drużyna straciłaby punkty przeciwko zespołowi z Gibraltaru. Tym bardziej że w poprzedniej kolejce Lech zachwyił, pewnie pokonując Rapid Wiedeń.

Raków Częstochowa po ograniu rumuńskiego klubu Universitatea Craiova czeka zdecydowanie najbliższy wyjazd ze wszystkich polskich drużyn, bo tuż za naszą południową granicą zagra z czeską Sigmą Olomunieć.

Początek meczów Lecha i Rakowa od godz. 21.00. Transmisja na kanałach Polsat Sport 1, Polsat Sport Premium 1 (Lech Poznań) oraz Polsat Sport 2, Polsat Sport Premium 2 (Raków Częstochowa).

Fręch i Linette zakończyły sezon, który był daleki od oczekiwań

Łukasz Konstanty
lukasz.konstanty@polskapress.pl

TENIS Piękny sen Magdaleny Fręch dobiegł końca. Polska tenisistka 2025 rok zakończy w okolicach 60. lokaty w światowym rankingu.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że łodziankę zobaczymy w odbywającym się w tym tygodniu turnieju rangi 250 w Kantonie.

W chińskiej imprezie nasza zawodniczka ostatecznie nie wystartowała, a w tym tygodniu ogłosiła, że zakończyła już występy w sezonie 2025. Tym samym zabraknie jej także w turnieju z udziałem reprezentacji (BJKC), który odbędzie się w listopadzie w Gorzowie Wielkopolskim.

Poprzedni rok był dla Fręch najlepszym w karierze. Zaczęła od czwartej rundy wielkoszlegowego Australian



Notowane wyniki sprawiły, że Fręch w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki

Open i trzeciej w Dubaju. Potem nastąpiły słabsze tygodnie i seria porażek, druga część sezonu była już jednak znakomita - ćwierćfinał w Nottingham, finał w Pradze, ćwierćfinał w Monterrey, tytuł w Guadalajarze, czwarta

runda w tysięczniku w Pekinie i ćwierćfinał w turnieju tej samej rangi w Wuhan.

Notowane wyniki sprawiły, że Magda w światowym rankingu znalazła się w pobliżu czołowej dwudziestki i utrzymywała się na wyso-

kich lokatach przez wiele miesięcy.

Niestety, dobrej dyspozycji Polka nie była w stanie potwierdzić w kolejnym sezonie. Zaledwie 15 zwycięstw i aż 25 porażek to bilans tegorocznych występów naszej tenisistki. Łodzianka tylko dwukrotnie zagrała w ćwierćfinale: w Waszyngtonie (ranga 500) i Guadalajarze (500). W Wuhan zdołała dotrzeć do 1/8 finału. Do tego dochodzą jeszcze trzecie rundy Australian Open i US Open. To zdecydowanie za mało, jeśli realnie myśli się o miejscu w trzydziestce.

W minionych miesiącach martwił nie tylko fakt, iż Magda notowała słabsze rezultaty niż rok wcześniej, ale także to, że zdecydowanie za często przegrywała z tenisistkami znacznie niżej notowanymi. Ella Seidel (95. miejsce w rankingu w dniu meczu)

w Pekinie, doświadczona Sorana Cirstea (138.) w Cincinnati, Julia Starodubceva (73.) w Montrealu, Victoria Mboko (97.) w Wimbledonie, Elena Gabriela Ruse (102.) w Miami, Suzan Lamens (87.) w Brisbane, a przede wszystkim Nikola Bartunkova (228.) w Guadalajarze - między innymi te zawodniczki wyrzucały Fręch za burtę w minionych miesiącach.

Także Magda Linette (obecnie 56. w rankingu) nie ma wielkich powodów do radości. Polka wzięła udział w 25. turniejach, ale w aż 14. odpadała już po pierwszym pojedynku. Sezon zakończyła serią sześciu porażek z rzędu, a łączny bilans w 2025 roku to 21 wygranych i 25 przegranych.

Poznanianka miewała lepsze momenty (półfinał w Nottingham, ćwierćfinały w Abu Zabi, Miami i Strasburgu), za-

notowała kilka spektakularnych zwycięstw (ograła m.in. Coco Gauff i Jessicę Pegulę), ale, tak jak Fręch, przytrafiła jej się również spektakularne wpadki - przykładami choćby porażki z Mayą Joint (118., Hobart), Elsą Jacquemot (113., Wimbledon) czy Antonią Rużić (78., Wuhan).

Powrót do czołówek w 2026 roku nie będzie łatwy. W ostatnim czasie Polki miały miejsca bezpośrednio w turniejach głównych wszystkich ważnych turniejów. Teraz, by zagrać w większości imprez rangi 500, a nawet niektórych (z mniejszą liczbą uczestniczek) tysięcznikach, będą musiały przebić się przez kwalifikacje. W dodatku w największych imprezach nie będą rozstawione, a więc na takie rywalki, jak Aryna Sabalenka czy Gauff, będą mogły trafić już w pierwszych rundach.

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Śląsk przegrał z Hapoelem

Koszykarze Śląska Wrocław przegrali w Belgradzie z Hapoel Bank Yahav Jerozolima 69:86 (15:18, 13:31, 19:19, 22:18) w 4. kolejce grupy A Pucharu Europy. To druga porażka polskiego zespołu. Wrocławianie przegrywali po dwóch kwartach 28:49 i właściwie losy meczu były już rozstrzygnięte. Jeżeli jeszcze ktoś wierzył, że Śląsk może odwrócić wynik, stracił nadzieję zaraz na początku trzeciej kwarty, bo wrocławianie pierwsze punkty zdobyli dopiero po ponad dwóch mi-

nutach (30:54). W kolejnych fragmentach spotkania przewaga Hapoelu już nie rosła, ale cały czas była wysoka (57:37, 64:46). W czwartej kwarcie Jakub Urbaniak zmniejszył straty Śląska do jedenastu punktów (58:69), ale to było wszystko, co mógł zdziałać we wtorek polski zespół. Najwięcej punktów dla WKS-u zdobyli Kadre Gray i Jakub Nizioł (po 15). W następnej kolejce Śląsk podejmie Umana Reyer Wenecję (29 października, godz. 19). ©

PIŁKA NOŻNA

Gikiewicz na ratunek Zagłębiu



38-letni Rafał Gikiewicz wzmocni KGHM Zagłębie Lubin. Doświadczony bramkarz, mistrz Polski ze Śląskiem Wrocław z 2012 roku, mający w CV 126 meczów w niemieckiej Bundeslidze, przechodzi do „Miedziowych” z Widzewa Łódź na zasadzie transferu medycznego. To pokłosie poważnej kontuzji Dominika Hładuna. (PJ)

ŻUŻEL

Dariusz Śledź ma nową pracę

W środę jeżdżąca w Metalklas 2. Ekstralidze Abramczyk Polonia Bydgoszcz oficjalnie przywitała nowego szkoleniowca. Został nim doskonale znany we Wrocławiu Dariusz Śledź. 56-letni szkoleniowiec w minionym sezonie wywalczył z Betard Spartą Wrocław brązowy medal DMP. Ambicje wrocławskiego klubu były jednak większe i po zakończe-

niu rozgrywek obie strony podały sobie ręce na pożegnanie. - Przez ostatnie lata przyzwyczaiłem się do tego, że poprzeczkę wieszaliśmy wysoko, dlatego bardzo się cieszę, że mogę stanąć przed kolejnym wyzwaniem. Skład mamy bardzo silny, więc będziemy walczyć o awans - zapewnił nowy trener Abramczyk Polonii. (MZ)

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 21.10

Multi Multi – godz. 21.40
9, 13, 18, 19, 27, 30, 31, 32, 36, 37, 38, [44], 49, 52, 54, 63, 65, 74, 79, 80
Mini Lotto
6, 13, 18, 20, 23

Lotto

11, 15, 19, 27, 28, 45

Lotto Plus

1, 3, 25, 29, 36, 40

Kaskada – godz. 21.40

2, 3, 4, 5, 9, 12, 13, 15, 21, 22, 23, 24

Ekstra Pensja

7, 16, 18, 22, 23 + 2

Ekstra Premia

2, 8, 15, 16, 29 + 2

ŚRODA, 22.10

Multi Multi – godz. 14.00

11, 12, 18, 19, 23, 27, 34, 38, 40, 42, 45, 46, [48], 54, 56, 59, 63, 65, 70, 71

Kaskada – godz. 14.00

1, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19, 21, 24

Ben Labeled blisko medalu. Ma 18 lat, a już jest mocny jak tur

Jakub Guder, PAP
jakub.guder@polskypress.pl

Yassine Ben Labeled nie ma jeszcze polskiego paszportu, ale marzy, by pojechać na igrzyska. Właśnie potwierdził, że ma olbrzymi talent.

Zaledwie 18-letni zapaśnik Śląska Wrocław Yassine Ben Labeled przegrał walkę o brązowy medal mistrzostw świata U23 w serbskim Nowym Sadzie (kat. 87kg). Samo dotarcie nastolatka tak wysoko to duży sukces, bo przecież walczył z rywalami o kilka lat starszymi od siebie.

W pierwszej walce turnieju Ben Labeled pokonał na łopatkę Rubena Geworgjana (Armenia), prowadząc do tego momentu 14:6, a następnie Niemca Deni Nakaeva, który był złotym medalistą świata w 2023 roku 6:0 i Wenezuelczyka Briana Jesusa Ruiza Martina 2:1. W półfinale Ben Labeled, który jest pierwszy rok juniorem, uległ 1:2 Ukraincowi Iwanowi Chmyrowi. We wtorkowej walce o brąz zawodnik Śląska uległ mistrzowi świata z roku ubiegłego Bołkwadze 1:5. Jego rywal punkty decydujące o wygranej zdobył po wyniesieniu z parteru. Reprezentant Polski został ostatecznie sklasyfikowany na piątym miejscu.

W pojedynku o złoty medal Gholamreza Dżarad Farochi-sendżani (Iran) zwyciężył Chmyra przez przewagę techniczną 10:0. Drugi brązowy me-



Yassine Ben Labeled na najwyższym stopniu podium ubiegłorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

dal przypadł Amerykaninowi Paytonowi Jacobsonowi, który pokonał Łaczina Walijewa (Azerbejdżan) 5:3.

- Jego występ trzeba ocenić bardzo pozytywnie. On przecież w czerwcu skończył dopiero 18 lat, więc jest najmłodszym rocznikiem, który może startować na takiej imprezie. Prawdę mówiąc, to mógł być w finale. Przegrał 1:2, a popełnił jeden błąd w parterze, w ataku. Nie zaatakował tak, jak powinien i nie zdobył punktu. Kto wie, jakby to się potoczyło... - analizuje występ

swojego podopiecznego trener Andrzej Maksymiuk ze Śląska Wrocław. - On jest nastawiony na sukces, wie czego chce. Ma kłapki na oczach, jeśli chodzi o zapasy - tu nic się nie zmieniło - uśmiecha się wrocławski szkoleniowiec.

Yassine Ben Labeled urodził się w Tunezji, ale jego rodzice wyjechali z ojczyzny. Przez rok mieszkali we Francji, a potem przenieśli się do Polski. Trafili na Dolny Śląsk, gdzie Yassine zdecydował się nadal trenować zapasy. Początkowo jednak specjalizował się w stylu wol-

nym, ale pod okiem trenera Maksymiuka zaczął uprawiać styl klasyczny. Jak widać - ze świetnymi efektami.

Ben Labeled w ubiegłym roku zdobył w Wałbrzychu złoty medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, czyli został mistrzem Polski kadetów. Wówczas tylko w pierwszej walce rywal mu się postawił (4:3). Pozostałe cztery wygrał przez przewagę techniczną prowadząc 8:0. Imponujący styl, ale prawdę mówiąc - oglądając jego walki z Nowego Sadu - trudno się temu dziwić, bo fizycznie w żadnym stopniu nie ustępował starszym rywalom.

Niestety - nastolatek nie ma jeszcze polskiego obywatelstwa. W tej chwili startuje na paszporcie Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej, ale przepisy się zmieniają. Po 2026 roku będzie można brać udział w zawodach tylko z „prawdziwym” paszportem. Jeśli nie zostanie polskiego dokumentu, to nie będzie mógł walczyć, ani pod naszą flagą, ani pod flagą Tunezji, bowiem do tego potrzebna byłaby karencja. We Wrocławiu mają nadzieję, że uda się jakoś dotrzeć do prezydenta RP, by ten cały proces przyspieszył. Ben Labeled ma realne szanse, powalczyć o kwalifikację olimpijską do Los Angeles (2028). Zresztą - mieszka w Polsce już kilka lat, chodzi tu do szkoły i bardzo dobrze radzi sobie z naszym językiem. ©

Hat-trick Niewiarowskiego w Nowym Sączu

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk II Wrocław sprawił niemałą niespodziankę, wygrywając zaległy mecz 12. kolejki Betclit 2 ligi. Wrocławianie pokonali wyżej notowaną Sandecję Nowy Sącz aż 4:0 i to na wyjeździe.

We wtorkowy wieczór Śląsk II Wrocław efektownie nadrobił ligową zaległość. Podopieczni Michała Hetela nie pozostawili złudzeń Sandecji, a bohaterem został sprowadzony z GKS-u Tychy

24-letni pomocnik Wiktor Niewiarowski, autor hat-tricka. **SANDECJA-ŚLĄSK II WROCŁAW 0:4 (0:2)**
Bramki: Niewiarowski 10, 66, 84, Muszyński 39.
Sandecja: Jeleń - Ziętek, Błyszko, Pleśnierowicz, Szczudliński (46. Oure), Talar (76. Cwielong) - Brenkus (81. Orzeł), Kasprzak, Kolbon (76. Kłos), Pietraszkiewicz - Wolsztyński.
Śląsk II: Głogowski - Gerstenstein (78. Żulewski), Muszyński, Hawrylenko, Krygowski - Milewski, Wojtczak (73. Schierack), Chodera, Wółczek (78. Kurowski), Niewiarowski (85. Dziuba) - Kosmowski (73. Kamiński).

BETCLIT 2 LIGA

1. Olimpia Grudziądz	13	27	28-17
2. Unia Skiermiewice	13	25	26-15



Wiktor Niewiarowski został bohaterem rezerw Śląska

3. Warta Poznań	13	25	22-16
4. Podhale Nowy Targ	13	22	15-11
5. Resovia	13	21	20-14
6. Stal Stalowa Wola	13	19	26-21
7. Sandecja Nowy Sącz	13	19	21-22
8. Świt Szczecin	13	18	22-23
9. Rekord Bielsko-Biała	13	18	18-19
10. Zagłębie Sosnowiec	12	18	17-19
11. Podbeskidzie B-B	12	17	18-19
12. KKS 1925 Kalisz	13	16	13-15
13. Śląsk II Wrocław	13	15	22-21
14. Sokół Kleczew	13	15	24-24
15. Hutnik Kraków	12	15	21-21
16. Chojniczanka Chojnice	12	11	18-25
17. ŁKS II Łódź	13	8	11-22
18. GKS Jastrzębie	13	3	8-26